Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XV. Kraków, czwartek 22 września 1932 Nr. 260

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Gandhi rozpoczął głodówkę

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 20. 9. (L) Donoszą z Poony, że Gandhi rozpoczął dziś w więzieniu głodówkę. Wczoraj przyjął on odwiedziny licznych delegacyj, które prosiły go o zaniechanie zamiaru zagłodzenia się na śmierć. Wśród delegacyj reprezentowane były wszystkie warstwy społeczne, nie wyłączając parjasów.

Władze więzienne przedłożyły dziś rano Gandhiemu warunki, pod jakiemi rząd byłby skłonny do wypuszczenia go na wolną stopę. Gandhi warunki te odrzucił, oświadczając, że nie opuści celi więziennej.

Wiadomość o podjęciu przez Gandhiego głodówki rozeszła się dziś w południe po całych Indjach lotem błyskawicy, wywołując w całym kraju olbrzymie wrażenie.

* * *

Poona. 20. 9. PAT. W okręgu Bombaj i Sind skazanych zostało w związku z nieposłuszeństwem cywilnem w okresie od stycznia do lipca br. 11.413 osób, w tem 637 kobiet.

Zamach na Tuchaczewskiego?

Wilno 20. 9. PAT. Z Mińska donoszą: Nieznany sprawca dał strzał rewolwerowy do wagonu pociągu pospiesznego, w którym znajdował się generał Tuchaczewski, udający się do Frankfurtu nad Odrą. Kula przebiła szybę, nie wyrządzając jednak nikomu szkody. W związku z tem rozeszła się pogłoska o usiłowaniu dokonania zamachu. — Przeprowadzone dochodzenia ustaliły jednak, iż strzelał jeden z robotników do innego osobnika, a kula przypadkowo wpadła do wagonu, w którym znajdował się gen. Tuchaczewski z otoczeniem. Wypadek ten podobno nic niema wspólnego z zamachem. Tak przynajmniej wyjaśniają sfery rządowe sowieckie.

* * *

Warszawa 20. 9. (Sin) W drodze do Frankfurtu przejechał dziś przez Warszawę jeden z głównodowodzących armji sowieckiej gen. Tuchaczewskij.

Niebywała awantura komunistyczna w parlamencie holenderskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Haga 20. 9. (R) Podczas odczytywania mowy tronowej przez królową holenderską z okazji otwarcia nowej sesji parlamentu doszło dziś do niebywałego zajścia. Gdy królowa skończyła przemówienie, powstało z ław dwóch jedynych posłów komunistycznych, Visser i Wynkoop i poczęło wznosić okrzyki: „Precz z królową! Precz z koroną!".

Powstało krótkie zamieszanie, poczem cała sala powstała z miejsc i zaintonowała hymn narodowy, celem stłumienia okrzyków komunistycznych. Hymn śpiewano tak długo, aż komuniści zaniechali dalszych okrzyków.

Rozruchy komunistyczne w Birkenhead

Londyn. 20. 9. (L) W Birkenhead w hrabstwie Chester wybuchły rozruchy komunistyczne, które trwają już dwa dni. W różnych częściach miasta grupy komunistyczne dopuściły się aktów gwałtu i plądrowań. Podczas starcia demonstrantów z policją zostało 9 policjantów ciężko rannych. Wobec groźnych rozmiarów rozruchów policja zażądała z Liverpoola posiłków. Dotąd aresztowano 45 demonstrantów.

40-godzinny tydzień pracy
Inicjatywa Międzynarodowego Biura Pracy

Genewa 20. 9. (K) W związku z rozpoczynającą się jutro 21 bm., nadzwyczajną sesją Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, celem podjęcia obrad nad kwestją skrócenia czasu pracy w przemyśle, w myśl projektu rządu włoskiego, udzielił dyrektor M B. P. Butler przedstawicielom prasy wywiadu w którym m. in. oświadczył, że prace Rady administracyjnej pójdą w kierunku wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Dyrektor Butler postawi wniosek, aby Rada administracyjna zwołała na koniec listopada przygotowawczą konferencję techniczną, której zadaniem byłoby zająć się problemem skrócenia czasu pracy, oraz związanemi z tem szczegółami. Konferencja techniczna miałaby również przygotować odpowiednią konwencję międzynarodową. Butler podkreślił, że problem skrócenia czasu pracy posiada jak największe znaczenie dla złagodzenia światowego kryzysu gospodarczego.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Brytyjska niespodzianka

(Th.) Należało niemal do dogmatów polityki międzynarodowej, że Wielka Brytanja idzie razem z Niemcami w ich sporze — właściwie należy używać liczby mnogiej, bo tych sporów jest więcej — z Francją. Powstawały tu i ówdzie wątpliwości, czy też cały gabinet angielski jest tak bezwzględnie proniemiecki. Niektóre oznaki kazały przypuszczać, że p. MacDonald za daleko zapędził się w swoich sympatjach niemieckich, mając po swojej stronie tylko liberalnych członków gabinetu, konserwatywni zaś ministrowie, a zatem przygniatająca większość, są raczej skłonni bronić stanowiska francuskiego. Takie było powszechne mniemanie, a znalazło ono pełne potwierdzenie choćby w głosach prasy angielskiej, która jakby chórem dobrze zgranym, opowiadała się z pewną dozą entuzjazmu za Niemcami. Stanowisko prasy angielskiej było jakby dyktowane przez jakiś wyższy sentyment etycznej natury: należy bronić pokrzywdzonego przeciw krzywdzicielowi, słabego przeciw silnemu. P. Lloyd George, który lubi czasami przejaskrawiać swoją agitację, uderzył w najwyższe tony, kiedy bronił biednych Niemiec przeciwko okrutnej Lidze Narodów...

Oczekiwano tedy z całą pewnością jako wypadkowej tych wszystkich głosów i nastrojów, skądinąd znanych, ze strony Anglji zupełnie kategorycznego przyjęcia stanowiska niemieckiego, którego będzie bronić na terenie Ligi Narodów i poza nią. Francja była w swoim sprzeciwie tak całkowicie odosobniona, że w Paryżu dało się zauważyć w ostatnich dniach niemal-że groźne zdenerwowanie, które zaostrzyło się aż do całkiem przytomnego zagrożenia, że się wystąpi z Ligi Narodów. To zagrożenie zresztą zrobiło się w ostatnim czasie jakby jakąś międzynarodową grą towarzyską. Kto przeczuwa, że mu się nastąpi na odciski, odrazu zapowiada, że się wycofa z Ligi Narodów. Jest jednak tak, że inne państwa, choć by np. Japonja, mogą ostatecznie opuścić Ligę Narodów, ale, nie mogą tego zrobić ani Francja, ani Anglja. Świat sobie doskonale zdaje sprawę, że Genewa jest w połowie przedmieściem Paryża, a w drugiej połowie przedmieściem Londynu. I z tego przedmieścia oba te wielkie mocarstwa rządzą światem, o ile są ze sobą w zgodzie, lub się nawzajem trzymają we wiecznym szachu, jak długo nie doszły do pogodzenia się. Więc groźba, że sie Ligę Narodów opuści, niezbyt zaniepokoiła. Wie się, że Francja nie może opuścić ani Paryża, ani — Genewy, jak długo ona istnieje realnie, czy choćby nawet tylko jako fikcja.

Była tedy ta groźba tylko jednym z objawów silnego zdenerwowania, a może potrosze też ostrzeżenia w stronę Anglji. To zdenerwowanie bowiem było faktycznie zawinione wyłącznie przez Anglię, na którą Niemcy też tak mocno liczyły. Tymczasem zdecydowała się Anglja do ogłoszenia noty, która o jakich pięćdziesiąt stopni jest gorętsza, niż nota francuska, a autorem tej noty jest urząd spraw zagranicznych, a zatem liberał Sir Simon.

Nota angielska uderza w ton, wręcz nieznany i niepraktykowany w dyplomacji. Właściwie nie dyskutuje, tylko wykłada, nie perswaduje, tylko strofuje. A przytem używa przymiotników jakby umyślnie i świadomie chciała obrazić i poniżyć. Anglja przemawia do Niemiec jak nauczyciel lub jakiś ojciec — powiedzmy dla ścisłości: ojczym! — do dziecka: Widzisz, że jestem zajęty ważnemi sprawami, a ty mi akurat teraz przychodzisz z twojemi bzdurami. Taki to tenor ogólny tego niezwykłego memorandum. Anglja karci Niemcy za to, że wysuwają swoje polityczne postulaty nie na czasie, albowiem na porządku dziennym w tej chwili stoją rzeczy tak pierwszorzędnej wagi jak sprawa załagodzenia kryzysu gospodarczego i rozbrojenia. A takie postępowanie Anglja nazywa „niefortunnem" i „nierozumnem". Kiedyż — w czasie niezamąconego pokoju — jeszcze jedno mocarstwo tak przemawiało do drugiego?

A teraz zapowiedź na przyszłość: pełna beznadziejność.

Poucza tedy Anglja swojego niemieckiego krewniaka, że przepisy co do rozbrojenia Niemiec mają charakter trwały i nie będą zmienione bez względu na to, czy rozbrojenie ogólne przyjdzie do skutku, czy też nie, względnie w jakiej mierze przyjdzie do skutku. Jest prawdą, że traktat wersalski łączy te dwie sprawy: rozbrojenie niemieckie i rozbrojenie powszechne, ale tylko jako ogólne uzasadnienie, nie zaś jako esencjonalnie ze sobą związane sprawy. Rozbrojenie Niemiec, wykłada traktat wersalski, ułatwi rozbrojenie powszechne, ale to nie znaczy, że ono jest obowiązujące tylko na ten wypadek, jeśli nastąpi powszechne rozbrojenie. Tak wykłada Anglja, a popełnia niewątpliwie to, co się w logice nazywa rabulistyką. Jeżeli się komuś mówi: czyń to i to, ażeby drugi mógł to samo czynić, to jest on wolny od obowiązku, jeśli się ten drugi stanowczo uchyla od naśladowania. Ale mniejsza o logikę — tu idzie o nastrój, jaki w Anglji panuje wobec żądania niemieckiego, a ten nastrój jest ważny i decydujący, choćby logika kulała na obie nogi.

Jednak Anglja ostatecznie coś przyrzeka Niemcom, a ta obiecanka wygląda na — kpiny. Nota angielska przewiduje, że stanie między państwami nowy traktat, regulujący wzajemną kontrolę zbrojeń. A do tego traktatu może się przyjmie i Niemcy, które wtedy będą miały rozbrojenie nałożone na mocy nowego traktatu, a nie na mocy traktatu wersalskiego, a pozatem będą zrównane w prawach z innemi państwami, skoro nie będą dźwigały odium osobnej kontroli. A zatem: nie pałką, tylko kijem. A to będzie cała ulga, całe ustępstwo, cała wspaniałomyślność. Istotnie, jakby sobie zakpić chciała z Niemiec, a przedewszystkiem im powiedzieć: Na nas nie macie co liczyć! Znajdujemy się zdecydowanie i na zawsze po drugiej stronie okopów.

Pytanie tedy: Co wprawiło Anglję w taki gniew, że aż niepohamowana złość, niemal-że nienawiść z niego wybuchła?

Zdaje się, że na to złożyło się kilka rzeczy. Przedewszystkiem to, co należy zawsze podkreślić: oblicze dzisiejszych Niemiec. Inaczej mówiło się z Niemcami Stresemana, a nawet Brüninga, a inaczej się mówi z Niemcami Papena, z poza którego pleców wyziera rozbójnicze spojrzenie Hitlera i czternastu miljonów jego wyborców. Może Anglja wyczuwa w swojem wielkiem politycznem doświadczeniu, że takie żywioły można uspokoić tylko rózgą, nigdy zaś łagodnością i poprawną formą.

Druga rzecz, to faktycznie to, co Anglja nazywa „niefortunnem" i „nierozumnem", że się wyciąga takie drażliwe rzeczy akurat wtedy, kiedy świat szykuje się do załatwienia spraw fundamentalnych, od których cała przyszłość naszej planety zależy. Ma się na warsztacie takie zagadnienie, jak kryzys, lub rozbrojenie, — rzecz jasna, że się jest zainteresowanym w tem, ażeby rozwiązanie tych problemów osiągnęło możliwie najlepsze wyniki. Przytem czuje się Anglja jakby osobiście dotknięta krytyką, — całkiem słuszną, zresztą! — jakiej Niemcy poddają dotychczasowe rezultaty komisji rozbrojeniowej. A gniewa się także na horoskopy, jakie nota niemiecka stawia dalszym losom pracy komisji rozbrojeniowej, chociaż — a może właśnie dlatego — że te horoskopy są bardzo prawdopodobne... Anglja pragnie całą siłą pozytywnego rezultatu, nie chce więc dopuścić, ażeby się zgóry te usiłowania uważało za stracone.

A najważniejszem jest bodaj to: Niemcy budują trzeci krążownik pancernik — „C". Jakżeż — to one chcą też wkroczyć w dziedziny samej królowej, jedynowładczyni mórz? Czyby to miały wrócić czasy Wilhelma i Tirpitza, kiedy to Niemcy marzyły o tem, by sobie zapewnić „miejsce pod słońcem"? Zdobyły sobie takie miejsce, ale ono okazało się zbyt gorące i Niemcy — spaliło. Wszak o zniszczenie floty niemieckiej Anglja walczyła we wojnie światowej. Czyż więc Niemcy znowu zaczynają te brzydką zabawę? Na to Anglja pozwolić nie może. I zdecydowała się ona odrazu dać po palcach, czy nawet po łbie, ażeby doprowadzić do opamiętania się. Niema w tem memorandum ani najlżejszej wzmianki o tej budowie nowego pancernika, ale ma się wrażenie, że niejedno twarde słowo w nocie angielskiej jest jakby echem uderzeń maszyn, które ów pancernik montują.

Wynikałoby z tego, że Niemcy znowu popełniły mocna niezręczność: chcąc się opierać o Anglję — wprawiają ją w zły humor.

A to wszystko razem może być bardzo zabawne, a jest nawet mile podniecające, ale do prawdziwego i rzetelnego rozbrojenia to nie prowadzi. Nawet pobite Niemcy nie tyle rozbrojenia innych żądają, ile uzbrojenia siebie. Bodaj dlatego, że ta robota u nich już i tak znajduje się w pełnym toku...

Co uchwalono w Stresie?

Stresa. 20. 9. PAT. Konferencja przyjęła szereg uchwał w sprawach finansowych, stwierdzając **niemożność ustalenia programu**, który w całości można byłoby zastosować do Europy Centralnej i Wschodniej. Komisja finansowa zaleca jako zasadę ogólną **utrzymanie równowagi budżetowej, politykę finansową i ekonomiczną, przystosowaną do nowych warunków, wynikających ze zniżenia cen i kapitałów.**

W sprawie **długów krótkoterminowych** komisja zaleca bezpośrednie układy między wierzycielami a dłużnikami. W razie niemożności — z powodu kryzysu — wywiązania się ze zobowiązań długoterminowych, komisja zaleca **bezpośrednie odwołanie się dłużników do wierzycieli**. Układy w zasadzie powinny być prowizoryczne. Wierzyciele zagraniczni winni korzystać z tych samych przywilejów, co wierzyciele wewnętrzni. Komisja zaleca stworzenie funduszu, **poświęconego sanacji spraw monetarnych** w państwach Europy środkowej i wschodniej, które potrzebowałyby podobnej pomocy.

Pani Żwirkowa w szpitalu

Warszawa. 20. 9. Poczynając od soboty, p. Agnieszka Żwirkowa, wdowa po śp. por. Fr. Żwirce, przebywa w jednym ze szpitali warszawskich. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo, p. Żwirkowa jest jednak zupełnie wyczerpana nerwowo i psychicznie wszystkiemi uroczystościami pogrzebowemi. Lekarze stwierdzili, że w ciągu dwu tygodni stan p. Żwirkowej poprawi się. Po kuracji szpitalnej powinna ona wyjechać na dłuższy wypoczynek. Dwuletni synek znajduje się pod opieką pp. Komarów.

— Rada miejska w Tarnopolu uchwaliła jednomyślnie nazwać jedną z ulic miasta ulicą Fr. Żwirki.

— Na żywy pomnik im. Żwirki i Wigury zebrano dotychczas 35.500 zł.

Wiedeń. 20. 9. PAT. Z Linzu donoszą, że tamtejszy ordynarjat biskupi zakazał całemu klerowi należenia i czynnego udziału w stronnictwie narodowo-socjalistycznem i stronnictwie Heimwehry.

Gorgonowa powiła córeczkę

Proces w Krakowie — z końcem listopada?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 20. 9. (T) Dziś o godz. 3 nad ranem w szpitalu powięziennym Rita Gorgonowa powiła dziewczynkę. Matka jak i dziecko czują się dobrze. Zarząd więzienia zawiadomił o urodzeniu się dziecka rodzinę Gorgonowej i p. Zarembę, który przebywa obecnie w Warszawie.

W związku z tem stwierdzają, że rozprawa przeciwko Gorgonowej w Krakowie odbędzie się dopiero z końcem listopada.

Polska musi pozostać w Radzie Ligi Narodów!

Oświadczenie min. Zaleskiego wobec przedstawicieli prasy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 9. (Sin) Minister Zaleski przed wyjazdem do Genewy udzielił wywiadu, w którym złożył oświadczenie wobec dziennikarzy w sprawie kandydatury polskiej do Rady Ligi Narodów. **Polska stawia kandydaturę swą do Rady Ligi, ponieważ uważa, że ponowne wejście Polski do Rady Ligi jest koniecznością, wypływającą zarówno z jej żywotnych interesów jak i potrzeb struktury wewnętrznej Rady Ligi Narodów.** P. minister nie widzi jakichkolwiek zmian w warunkach, gdy Polska uzyskała po raz pierwszy wejście do Rady Ligi, jak również w sytuacji na terenie międzynarodowym, **któraby zwolniła Polskę od konieczności ponoszenia nadal odpowiedzialności za sprawy, któremi Rada Ligi Narodów musi się zajmować.** P. minister zwrócił uwagę, że Polska zbyt wiele ma swych własnych spraw do Rady Ligi, jak sprawy mniejszościowe, sprawa Górnego Śląska, Gdańska, dalej zagadnienie bezpieczeństwa jak i zabezpieczenia pokoju, wreszcie aktualne problemy międzynarodowych stosunków gospodarczych. Wszystkie te zagadnienia uzasadniają całkowicie słuszność miejsca dla Polski przy stole obrad Rady Ligi Narodów.

* * *

Dziś wyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych Zaleski w towarzystwie wyższych urzędników MSZ. Min. Zaleski wybrał drogę do Genewy via Paryż.

Egzamina, dyplomy i tytuły na wyższych uczelniach sowieckich

Moskwa 20. 9. PAT. Ogłoszono dziś dekret o reformie szkolnictwa wyższego, zawierający **niezwykle sensacyjne ustępy.** Poza wprowadzeniem **egzaminów przejściowych i dyplomowych** powraca się również do **systemu dyplomowego.** Przywraca się także **tytuły naukowe asystenta i docenta.** Zakazuje się organizacjom studenckim, nawet partyjnym **jakiegokolwiek wtrącania się do zarządzeń dyrekcji uczelń i profesorów.**

Dekret przewiduje pozatem w wypadku ciężkich przekroczeń dyscypliny **możliwość wydalenia na okres od roku do 5 lat,** bez prawa uczęszczania do innej wyższej uczelni.

Powodem wydania tego dekretu było **ogólne rozluźnienie dyscypliny i fakt, że niektóre wyższe zakłady naukowe często wypuszczały specjalistów, stojących na poziomie technika, a nie inżyniera.**

Napad na wycieczkę żydowską w Transjordanii

Jerozolima 20. 9. ŻAT. „Haarec“ donosi z Transjordanji o napadzie **tłumu Arabów na grupę wycieczkowców żydowskich** z Palestyny. Napad miał miejsce w miejscowości El Salat w pobliżu gór Gilead. Kilku wycieczkowców odniosło rany. 10 policjantów, którzy się znaleźli na miejscu wypadku, nie mogło sobie poradzić z wielkim tłumem napastników. Jedynie dzięki zimnej krwi kierowcy autobusu, który z całą siłą skierował wóz w kierunku Ammonu, udało się uniknąć poważniejszych skutków. Zaalarmowano władze policyjne w Ammonie, które dostarczyły wycieczkowcom eskorty policyjnej aż do granic Palestyny.

Wyrok w sensacyjnym procesie Kurta Mayera

Berlin 20. 9. ŻAT. Sąd w Padeborn skazał **na 15 lat więzienia Kurta Mayera,** 24-letniego syna miejscowego masarza. Sąd uznał winę Mayera, który popełnił **mord z premedytacją na pokojówce, Niemce,** w mieszkaniu swego ojca. Jak wiadomo, hitlerowcy usiłowali wyzyskać tę sprawę dla wzniecenia hecy antyżydowskiej o **mord rytualny.** Na przewodzie sądowym ujawniono **seksualno-kryminalne tło morderstwa.** Jak się ŻAT dowiaduje, ani Kurt Mayer, ani jego ojciec **nie mieli żadnej styczności z gminą żydowską.** Zaznaczyć należy, że **proces prowadzony był z całym objektywizmem.**

Dekret o wyborach do Reichstagu

Berlin. 20. 9. (B) Dziś ukazał się dekret prezydenta Rzeszy, ustanawiający termin wyborów do Reichstagu na niedzielę, 6 listopada br.

Berlin 20. 9. (Sch) Prezydent Hindenburg wyjechał dziś w południe do Frankfurtu nad Odrą celem wzięcia udziału w wielkich manewrach Reichswehry, jakie odbywają się między Frankfurtem a zachodnią granicą Wielkopolski.

Unja personalna Prus z Rzeszą

Berlin 20. . PAT. Narodowo-socjalistyczna korespondencja partyjna komunikuje: W czasie audjencji u prezydenta Rzeszy przewodniczący sejmu pruskiego Kerl oświadczył, że projekt **unji personalnej Prus z Rzeszą, nie znajdzie w sejmie wymaganej większości.** Wyjście z sytuacji byłoby możliwe, gdyby wybrany przez sejm premjer pruski został **równocześnie kanclerzem Rzeszy.** Stanowisko jednak, jakie obecnie zajmuje sejm pruski, wskazuje niedwuznacznie, że **obecny kanclerz nie ma widoków na uzyskanie większości w sejmie pruskim.**

61 zabitych, 220 rannych podczas katastrofy w Algierze

Paryż 20. 9. (B) Wedle ostatecznych obliczeń, liczba ofiar katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się w ubiegły poniedziałek w pobliżu Tlemcen w Algierze **wynosi 61 zabitych, w tem 5 kolejarzy i 56 legionistów oraz 220 rannych, w tem 20 ciężko.**

Kto będzie następcą br. Graviny?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 9. (Sin) Sprawa mianowania następcy na stanowisko komisarza Ligi Narodów w Gdańsku po śmierci śp. markiza Graviny (o zgonie markiza Graviny donieśliśmy w części wczorajszego nakładu. Red.) nie będzie tak szybko zadecydowana. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przez kilka miesięcy funkcje komisaryczne sprawować będzie **wyższy urzędnik sekretarjatu Ligi Narodów, względnie ktoś z wyższych urzędników francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.**

Warszawa 20. 9. (Sin) Generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku dr. Papee, który bawi obecnie na urlopie, przerwał urlop i wyjeżdża do Gdańska. Dr. Papee weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych markiza Graviny.

B. min. Kühn — komisarzem rządowym w Warszawie?

Warszawa 20 9. (Sin) Krążą pogłoski, że b. minister komunikacji Kühn ma być jednak mianowany komisarzem rządowym w Warszawie. Nominacja taka mogłaby oczywiście nastąpić dopiero po uprzedniem rozwiązaniu rady miejskiej. Pogłoska ta kursuje od soboty, w którym to dniu p. Kühn był przyjęty na **audjencji u marsz. Piłsudskiego.** Wedle zaś innych audjencja ta pozostaje w związku z **ponownym powrotem p. Kühna na stanowisko ministra komunikacji.** Nadmienić należy, że po ustąpieniu p. Kühna koła polityczne komentowały jego dymisję w dwojaki sposób: wedle jednych, p. Kühn ustąpił wskutek **niepowodzeń w rokowaniach pożyczkowych,** wedle drugich z powodu **nieporozumień między nim a wiceministrem Gallotem.**

Bank Polski zniża stopę procentową?

Warszawa 20. 9. (Sin) W kołach rządowych kursują pogłoski, że **Bank Polski zamierza obniżyć stopę procentową.** W związku z temi pogłoskami, które zresztą nie są nowe, na giełdzie warszawskiej wzmógł się popyt za papierami o niższem oprocentowaniu.

Czy węgiel potanieje?

Warszawa. 20. 9. Sin. Na konferencji pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego, w której wziął również udział wicepremjer Zawadzki, reprezentanci zainteresowanych ministerstw i przedstawiciele przemysłu węglowego, omawiana była sprawa cen detalicznych węgla opałowego. **Uchwalone zostało, że niema żadnych powodów uzasadniających podwyżkę cen węgla opałowego.** W związku z tem min. Zarzycki skierował apel do przedstawicieli przemysłu węglowego, ażeby współdziałali z rządem w kierunku **utrzymania dotychczasowych cen węgla.** Jednocześnie minister podkreślił, że rząd przedsięweźmie stanowcze kroki dla przeprowadzenia tego postulatu.

Jako dyrektor departamentu górniczo-hutniczego p. Peche udaje się do Sosnowca, Katowic i Krakowa, gdzie odbędzie rozmowy z przedstawicielami wszystkich trzech zagłębi węglowych.

Wczorajsze ciągnienie loterji

Warszawa 20. 9. (Sin) W dzisiejszym ciągnieniu loterji padły następujące większe wygrane: 10.000 zł. wygrał Nr. 38.359, — 5.000 zł. Nry: 40.766, 112.389, — 3.000 zł. Nry: 659, 22.499 36.270, 85.813, 157.384, 107.525, 137.965, 117.764.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa 20. 9. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę 21 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem. Ochłodzenie, rankiem temperatura około 11, potem wzrost do 18 stopni.

MINIATURY

Podwórzowi śpiewacy

Możnaby właściwie pomyśleć, że szkołę stworzyli tu piosenkarze paryscy. Tacy jak na przykład w rozkosznym filmie Rene Claira „Pod dachami Paryża“. Ale rzecz ma się inaczej. O wiele smutniej. Patronem i reżyserem tej szkoły jest kto inny. Jest nim dzisiejsza ludzka nędza.

A więc raczej już scenka w rodzaju dreszczem grozy przejmującej „Kataryniki“ w świetnym dawnym „Niebieskim Ptaku“. Ale to nie teatr, to nie kulisy i nie widownia! Z teatrem ma to wspólnego tyle tylko, ile wspólnego z areną wogóle ma życie. I to jeszcze, że jak w teatrze tak i tu „aktorzy“ dbają o to, żeby nawiązać kontakt z słuchaczami, żeby ich poruszyć i wstrząsnąć nimi, żeby zwrócić na siebie uwagę. Nie tak to łatwo jednak. Na kamiennym, lepiej lub gorzej brukowanym czworoboku podwórza zjawia się bowiem teraz coraz więcej „zespołów“ i „solistów“. W różny sposób starają się zwrócić na siebie uwagę. Jedni deklamacją i podwórzowym patosem starają się zagrać na strunach taniego patrjotyzmu i religijności. Starają się wzbudzić litość. Produkcje przeplatają też odpowiedniemi apostrofami. Ale łatwiej do serca i kieszeni przemówić wesołością. Groteską, dowcipem Smutny to jednak dowcip, smutna wesołość, udana. Czasami wesołym piosenkom towarzyszy harmonja. Posługiwać lubi się nią zwłaszcza krakowski „Cezar“, który po detronizacji i po fiasku czasopism, ulotek („Circenses“!), zagląda teraz coraz częściej na podwórza.

Najczęściej bywają to — muzyczne zespoły. Niekiedy nawet niezła muzyka. Trudno: udźwiękowienie filmu, zastój w mniejszych kawiarniach. Bezrobocie. Ale kto dziś zwróci uwagę na muzykę, na przebój znany powszechnie? Dlatego pomyśleć trzeba o innych sposobach. Łatwiej człowieka wyprowadzić z równowagi niż wzruszyć go dziś tak, żeby zawinął w papierek 10-groszówkę i rzucił przez okno. Starają się więc biedacy wytrącić z równowagi pracowników biur, mieszkańców szarych oficyn, kucharki po kuchniach. Wygrywają na jednej strunie, nierzadko drucianej. Jeden z biedaków wpadł na pomysł wydawania z siebie nieartykułowanych dźwięków. Jeśli i to nie pomaga, sięgają biedni śpiewacy podwórzowi do arsenału pogody, arsenału swojskości. Próbują szczęścia w zakresie piosenki ludowej, w zakresie folkloru.

Ale nie wesoły to temat „nawet“ dla felietonisty. Coraz rzadziej spadają na kamienie grosze w papierku, ostatnio na niektóre podwórza nie wpuszcza się już wogóle „śpiewaków“. A choćby się i wpuściło, cóżby mieli z tego, skoro nędza i oszczędność dziś taka, że podwórzowi aktorzy już ani myśleć nie mogą o najskromniejszem choćby utrzymaniu się z produkcyj po dziecińcach domów. I oto jeszcze jedna z zawiłych ścieżyn błędnego koła współczesnego labiryntu. Bo to nie to, co bywało dawniej niekiedy: sporadyczne „popisy“ podwórzowych akrobatów, trubadurów, kalek, natrętów lenistwa. To dziś jeden jeszcze nagminny objaw groźnego koszmaru bezrobocia. Jak je usunąć, jak dać ludziom znowu chleb powszedni życia ludzkiego: pracę? Czy znajdzie się ekonomista, który zdoła rozwiązać tę łamigłówkę, znaleźć lekarstwo na ten wrzód straszliwy? **(Te)**

Emigracja z Ameryki do Palestyny

Nowy Jork. (ŻAT) W tych dniach udało się do Palestyny 200 Żydów z Nowego Jorku. **Większość emigrantów wyjechała wraz z rodzinami celem osiedlenia się w Palestynie na stałe.** Jest to najliczniejsza grupa Żydów amerykańskich, jaka kiedykolwiek się udała do Palestyny.

Autem przez południe Francji

(Korespondencja własna).

Genewa, we wrześniu.

Kiedy z westchnieniem żalu decydujemy się po zakończeniu wakacyj opuścić brzegi Morza Śródziemnego, mamy do wyboru kilka dróg powrotnych do kraju. Pierwsza — to droga przez Włochy, druga — przez Paryż, trzecia wreszcie — to podróż przez Sabaudję i Szwajcarję. Ostatnia ta trasa, najmniej uczęszczana przez turystów, ponętną jest ogromnie ze względu na swoje trzy etapy: Nicea—Grenoble, Grenoble—Chamonix, Chamonix—Genewa, odbywane autokarem wzdłuż wspaniałej szosy, t. zw. Route des Alpes. Wszystkie zalety jazdy otwartem autem, oraz wszystkie niewygody i przykrości podróży w ciasnym przedziale kolejowym przemawiają na korzyść wyboru drogi przez Sabaudję.

Alpy Nadmorskie podchodzą stromemi zboczami aż do brzegów morza Śródziemnego, to też kraj obraz wysokogórski zaczyna się z chwilą gdy tylko morze znika nam z oczu. Droga wije się wzdłuż doliny Varu, przechodzi to na jeden to na drugi jego brzeg, przebija niezliczone tunele, pnie się po zboczach, znowu spada w dół, wiruje nad przepaściami, zakreśla łuki u samych stóp górskich olbrzymów. Mijamy w pędzie małe czyste miasteczka i wsie, przecinamy tory starodawnych, sapiących głośno kolejek miejscowych. Po dwóch godzinach jazdy spostrzegamy na wysokim cyplu skalnym mury fortecy, która broniła przebiegającej tu dawniej granicy francuskiej, przed odstąpieniem przez Włochy Sabaudji i Nicei na rzecz Francji. Podczas wojny przebywali w fortecy jeńcy niemieccy, obecnie jest ona pusta.

Wieczorem jesteśmy w Grenoble — w mieście nauki i rękawiczek, pięknie położonem wśród gór. Surowość i nudę francuskiej prowincji ożywia międzynarodowy tłum studentów, którzy zaczynają już powracać z wakacyj. Rozleniwione grupy młodzieży włóczą się po ulicach i bulwarach nad Izerą, układając plany wycieczek i dalekie jeszcze projekty wypraw narciarskich. Wspaniałe tereny narciarskie są prawdopodobnie silniejszym magnesem, przyciągającym amerykańską i skandynawską młodzież do Grenoble, niż sława znakomitych profesorów jego uniwersytetu.

Dzielnica studencka Grenoble — to małe Quartier Latin, a park koło ratusza, pełen więdnących kasztanów — to mały ogród Luxemburski. Wzór Paryża rozciąga się aż do reprezentacyjnego placu w śródmieściu, na którym króluje filja Galeries Lafayette, najpiękniejszy hotel i kino.

Etap Grenoble—Chamonix jest najpiękniejszym odcinkiem podróży... Góry coraz wyżej sięgają nieba, urwiska coraz głębiej spadają w dół. Z każdej niemal przełęczy spada pióropusz kaskady, rozwija wachlarz drobnych jak kurz kropelek wody lub wąskim słupem zwija się w korkociąg. Czekamy niecierpliwie na ukazanie się szczytu Mont-Blanc i coraz to majaczy jakiś biały czub na tle nieba.

Za ostatnim skrętem ukazuje się szeroki masyw Mont-Blanc, otoczający granitową ścianą dolinę. Chamonix z dwóch stron, poryty białemi strugami lodowców, postrzępiony linjami iglic i załamaniami przełęczy. Ale szczyt jest niewidoczny, bo chmury i mgły zasłaniają widok. Topimy straszne rozczarowanie w świetnem winie francuskiem i po śniadaniu opuszczamy Chamonix.

Za Chamonix droga spada gwałtownym skrętem w dół, potem już łagodnem pochyleniem biegnie wzdłuż dolin. Zbliżamy się do Genewy — symbolu porozumienia międzynarodowego, układów reparacyjnych i pokoju. Dla nas — symbolu odpoczynku. **M. C.**

Udział Żydów w rozwoju wiedzy lekarskiej

Bukareszt (ŻAT). W Bukareszcie dopiero co zakończył swe obrady międzynarodowy kongres, poświęcony historji medycyny. W kilku referatach, które wygłoszono na kongresie — wskazano na znaczny udział Żydów w rozwoju wiedzy lekarskiej. Szczególne zainteresowanie wywołały referaty Dra M. A. Halewi'ego (Bukareszt) o nauce rabiniczno-lekarskiej w wieku XVIII jakoteż referat Dra L. Baiana, który zobrazował teorje okulisty żydowskiego i filozofa Dra Juljusza Barascha.

Dr. Barasch, który pochodził z Polski, studja zaś ukończył w Berlinie w latach 80-tych ub. st. osiedlił się w Bukareszcie. W książce „Myśli o życiu i śmierci“ rozwija dr. Juljusz Barasch wytyczne koncepcji witalistycznej i na podstawie swych wywodów powinien być uznany za zwiastuna neowitalizmu. Dla uczczenia dra Barascha nazwano ostatnio jego imieniem ambulatorjum żydowskie i Dom Ludowy.

Referaty na tematy ogólne wygłosili m. in. badacze żydostwa prof. dr. Reiss (Lwów) i dr. Wilhelm Gabel (Polska).

Kongres hebraistów odbędzie się w Palestynie w r. 1933

Berlin. (ŻAT) W tych dniach odbyło się w Beth Am Iwri w Berlinie plenarne posiedzenie komitetu centralnego Brith Iwrith Olamith. Po przemówieniach powitalnych członka egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. Brodetzkiego i burmistrza Tel-Awiwu M. Disengoffa odczytano sprawozdania komitetu centralnego oraz poszczególnych organizacyj.

Osią dyskusji była kwestja zwołania kongresu Brith Iwrith Olamith. Po wszechstronnem omówieniu tej sprawy uchwalono zwołać kongres hebraistów do Palestyny w r. 1933. W tym celu powołany będzie w Palestynie specjalny komitet z którym współpracować będą komitety w poszczególnych krajach Podstawę wyborów na kongres stanowi „Sela“. 300 płatników „Sela“ wybiera jednego delegata.

TEATRY I KINA

— **INAUGURACJA NOWEGO TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** nastąpi w sobotę dnia 1 października, arcydziełem Juljusza Słowackiego „Fantazy“ z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej, który jednocześnie inscenizuje ten utwór. Ponadto zespół teatru pracuje nad przygotowaniem dalszego repertuaru nowego sezonu, a to: komedji Marji Kossak- Jasnorzewskiej (Pawlikoskiej) pt. „Egipska pszenica“, która będzie praprenjerą teatrów polskich, komedji Chestertona pt. „Magja“ oraz dramatu piewcy Podhala, Władysława Orkana „Pomsta“ („Skapany świat“).

— **OPERA „CYGANERJA“ PUCCINIEGO,** która na premjerze przyjęta została z uznaniem, powtórzona będzie po raz drugi w teatrze im. J. Słowackiego w najbliższą niedzielę 25 bm. w obsadzie premjerowej. Bilety sprzedaje kasa teatru.

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI** (Stradom 11). Staraniem komitetu przy Związku rękodzielników Żyd. powtórzona dziś będzie rekordowa sztuka Kohrina „Śpiewak uliczny“. Świetna gra artystów z doskonałym Jungwirthem i Grimingerem na czele zapewniają tej sztuce wciąż niesłabnące powodzenie. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony na cel dobroczynny.

— **BRONISŁAW GIMPEL,** znakomity skrzypek-wirtuoz wystąpi jutro we czwartek dnia 22 bm. w sali Bolońskiego. Znaczne zniżki dla wszystkich szkół i stowarzyszeń kulturalnych dają możność usłyszeć tego wybitnego artystę.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI (STRADOM 11)

Środa 9 wiecz.: „Śpiewak uliczny“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Quo Vadis?“.

APOLLO: „Księżna Łowicka“ (Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz Józef Węgrzyn).

ATLANTIC: „Zwycięsca“ (Eryk Pommer, Kate Nady).

DOM ŻOŁNIERZA: „Dynamit“ (Konrad aNegl Kay Johnson).

MUZEUM: „Lotnik“.

PROMIEŃ: „Tyranja miłości“ (Leila Lyams i Lewis Stone).

SŁOŃCE: „W sidłach kłamstwa“ (Emil Jannings).

SZTUKA: „Szwejk“ (Sasza Raszibow).

UCIECHA: „Atlantyda“ (Brygida Helm).

WANDA: „Księżna Łowicka“ (Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Troska o konsumentów" monopolu spirytusowego

(jd) Obok znajdą Czytelnicy notatkę, informującą o zarządzeniu monopolu tytoniowego w kierunku likwidowania deficytowych sklepów monopolowych. Wczoraj donieśliśmy o obniżce cen spirytusu denaturowanego, jak i o planowanej obniżce cen wódek i czystego spirytusu. Zwróciliśmy przytem uwagę, iż eksport wyrobów polskiego monopolu spirytusowego jest wybitnie deficytowy i we Francji korzysta tamtejszy konsument z fantastycznie niskiej ceny polskiego spirytusu, bo kosztującego tylko 19 gr. za litr.

Od szeregu miesięcy przyzwyczajeni jesteśmy do ustawicznych zmian i reorganizacyj monopoli państwowych. Reorganizuje się aparat sprzedaży soli, tytoniu i spirytusu, ustawicznie zmienia się postanowienia, dotyczące sprzedawców, a niemal równolegle z temi zmianami idzie systematyczny spadek wpływów ze wszystkich monopoli. Okazuje się, iż ciężki aparat biurokratyczny monopoli nie jest w stanie przystosować się do zmieniających się warunków konjunkturalnych, prowadząc wadliwą politykę cennikową i sprzedaży, obciążonej kosztami własnemi, nie pozostającemi w racjonalnym stosunku do wpływów. Te braki sprawności gospodarczej w organizacji produkcji i sprzedaży wyszły szczególnie na jaw w monopolu sprytusowym. Fachowcy obliczają, iż wadliwa organizacja monopolu spirytusowego spowodowała blisko czterokrotny wzrost wydatków w stosunku do danego monopolu spirytusowego rosyjskiego. Podczas bowiem, gdy wydatki monopolu rosyjskiego wynosiły 164 zł. na 1 hektolitr, zostały wydatki monopolu polskiego na rok 1932/33 preliminowane w kwocie 623 zł. na 1 hektolitr. Wydatki monopolu polskiego przekraczają zatem blisko czterokrotnie wydatki monopolu rosyjskiego podczas kiedy wpływy monopolu polskiego przekraczały zaledwie dwukrotnie wpływy monopolu polskiego. Obecne wpływy monopolu polskiego stanowią zaledwie 50 proc., podczas gdy monopol rosyjski odprowadzał do skarbu blisko 80 proc. wpływów. Koszt 1 hekto litra za przerób na wódki wynosił w Rosji 17 zł., podczas kiedy w Polsce kosztuje 97 zł., zaś koszta sprzedaży wynosiły w Rosji 23 zł., a w Polsce aż 160 zł.

Ustawiczny wzrost kosztów własnych produkcji i sprzedaży monopolu spirytusowego powodował systematyczne kurczenie się nadwyżek zysków, odprowadzanych do skarbu państwa. Dla uzupełnienia tej luki wkroczył monopol spirytusowy na starą „monopolową" drogę: Podwyższał ceny, mniemając, iż zwyżka cen wyrówna straty, powstające w związku z organicznemi wadami samego monopolu spirytusowego. Tak więc cena spirytusu wzrosła od kwoty zł. 600 w roku 1924, t. j. od chwili powstania monopolu spirytusowego, do kwoty zł. 1500 (!) za 1 hektolitr w okresie bieżącym, a zatem o 150 proc. Te ustawiczne zwyżki cen pociągnęły za sobą w konsekwencji spadek spożycia wyrobów monopolu spirytusowego, łagodzony wprawdzie w latach wysokiej konjunktury wzrastającym dochodem społecznym, jednak niczem nie powstrzymany w okresie spadku konjunktury gospodarczej. Doszliśmy do tego, iż w roku 1921 spadek spożycia spirytusu trunkowego wynosił 43 proc. w porównaniu z rokiem 1930. w czasie kiedy zmniejszenie innych towarów monopolowych wahało się od 5 do 15 proc. Zaznaczyć przytem należy, iż spożycie spirytusu wynosiło przed wojną 2'6 litra na głowę ludności, podczas kiedy obecnie spożycie spirytusu trunkowego wynosi w Polsce zaledwie 0'6 litra na głowę. Wprawdzie na spadek spożycia spirytusu w okresie powojennym miały wpływ pewne ogólne momenty, zarówno ekonomiczne jak i społeczno-etyczne, niemniej jednak nie da się zaprzeczyć, iż wobec faktu załamania się spożycia, szczególnie w okresie spadku konjunktury, to zmniejszenie spożycia spirytusu spowodowane zostało głównie wadliwą polityką cennikową polskiego monopolu spirytusowego. A pamiętamy jeszcze wszyscy dyskusję sejmową nad projektem ustawy o monopolu spirytusowym, który miał w myśl zapewnień p. Władysława Grabskiego uchronić konsumentów od „lichwy" handlu prywatnego, „śrubującego" ustawicznie ceny i „oglądającego się wyłącznie na interes własny, bez uwzględnienia interesów najszerszych warstw konsumentów". Teraz wiemy już, co oznacza „oglądanie się na interesy konsumentów" i „lichwa handlu prywatnego". Wszak podwyżka cen spirytusu trunkowego o 150 proc. od czasu wprowadzenia monopolu spirytusowego nastąpiła wyłącznie pod kątem widzenia „ochrony konsumentów"...

Gdy wysokie ceny spirytusu trunkowego powodują jedynie spadek spożycia wódek, to niewspółmiernie wysokie ceny spirytusu na cele przemysłowe odbijają się wręcz katastrofalnie na sytuacji gospodarczej zainteresowanych warsztatów przemysłowych. Na moment wysokich cen spirytusu dla celów przemysłowych wskazywaliśmy już niejednokrotnie. Wystarczy jedynie przytoczyć fakt, iż spożycie spirytusu dla celów przemysłowych nietylko nie osiągnęło stopnia gospodarczo usprawiedliwiającego, ale utrzymuje się na poziomie niemal najniższym w Europie. Spożycie spirytusu dla celów przemysłowych wynosi na głowę ludności:

we Francji 3.58 l.
w Niemczech 2.55 l.
w Czechosłowacji 2.11 l.
w Polsce 0.44 l.

Ostatnio monopol spirytusowy dochodzi do przekonania, iż jego dotychczasowa polityka wysokich cen jest kompletnie wadliwa. W tym celu planuje monopol obniżenie cen swych wyrobów. Czy jednak sama obniżka cen wystarczy? Naszem zdaniem, najlepszem wyjściem dla skarbu państwa, męczących się urzędników monopolu spirytusowego i najszerszych warstw konsumentów, o których monopol się tak troszczy, byłoby poprostu **zlikwidowanie** monopolu spirytusowego i oddanie jego agend handlowi prywatnemu, który funkcje monopolu napewno będzie wykonywał z większym dla ogółu pożytkiem.

Kto chce nawiązać stosunki handlowe z Palestyną i krajami Bliskiego Wschodu?

Polsko-Palestyńska Izba Handlowa (Warszawa, ul. Królewska 18) komunikuje:

W pracy swojej nad zacieśnieniem stosunków gospodarczych między Polską a krajami Bliskiego Wschodu i nad wzmożeniem eksportu polskiego do tych krajów, Izbie udało się zainteresować rynkiem i towarami polskiemi szereg poważnych firm lewantyńskich, w rezultacie czego otrzymano następujące oferty i zapytania, które podajemy poniżej:

102, 103/w/P. Firmy palestyńskie poszukują dostawców drożdży.

107/z/P. Firma palestyńska poszukuje dostawców suchego drzewa opałowego (brzezina, olszyna, dębina). Zakupy roczne 500 tonn, cena loco Jaffa.

108/w/P. Firma palestyńska prosi o ofertę na piwo.

109/w/P: Firma w Haifie pragnie sprowadzić większy transport groszku zielonego.

111/w/P. Firma w Tel-Awiwie poszukuje dostawców gwoździ do skrzynek na pomarańcze. Wzory w Izbie.

113/p/P. Firma arabska w Hajfie poszukuje przedstawicieli na Polskę. Oferuje na eksport: szeam, rodzynki, soczewicę czerwoną i mieszaną.

114/w/P. Firma palestyńska poszukuje dostawcy desek jodłowych. Ilość 1400 metrów sześc. Zapłata gotówką po nadejściu do portu. Cena cif Jaffa.

115/w/P. Biuro techniczne w Jerozolimie interesuje się importem żelaza czarnego i galwanizowanego oraz łączników.

117/w/P. Firma w Tel-Awiwie interesuje się bezwodnym spirytusem dla celów popędowych.

118/w/P. Fabryka świec w Palestynie poszukuje dostawców parafiny 52—54—56 stop. Dostawa od 3—4 tonn miesięcznie. Ta sama firma poszukuje dostawców knotów do świec.

119/w/P. Firma w Tel-Awiwie poszukuje dostawców papieru drukowego do książek, papierów kolorowych na afisze. Oferty opróbkowane.

121/w/P. Spółdzielnia handlowa w Palestynie interesuje się importem szkła lampowego, cukru i kasz z Polski.

122/w/P. Firma w Jerozolimie poszukuje dostawców cukru.

120/w/P. Firma jafska interesuje się żytem i mąką żytnią z Polski.

101/w/E. Firma egipska prosi o opróbowaną ofertę na wszystkie gatunki drzewa heblowanego do skrzynek na pomarańcze i inne. Ceny należy podać cif Alexandria z uwzględnieniem obrotu od 2 do 3 miljonów kompletów rocznie. — Pierwsze próbne zamówienia na 400 do 500 tysięcy kompletów.

106/z/E. Firma egipska z Kairo poszukuje zastępstwa firm polskich na eksport.

112/w/E. Dom handlowy w Kairze i Alexandrji poszukuje dostawców materjałów manufakturowych i konfekcyjnych, męskich i damskich; wyrobów gumowych; dywanów; wyrobów papierniczych i galanterji.

116/w/E. Firma egipska w Kairze interesuje się kilimami polskiemi.

104, 105/z/B. Firmy syryjskie poszukują zastępstw polskich Beyrut i Aleppo.

Po bliższe informacje należy zwracać się do Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, Warszawa, Królewska 18.

KRONIKA KRAJOWA

Deficyt budżetowy

W sierpniu dochody Skarbu wyniosły ogółem 162,830 tysięcy złotych, wydatki 180,806 tysięcy. Deficyt zatem wynosi 17,976 tysięcy złotych.

Ogółem w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. budżetowego wydatki wyniosły, według zestawień urzędowych 942,957 tysięcy złotych, dochody zaś 852,674 tysiące czyli deficyt wyniósł 92,923 tys. zł.

Ponieważ kredyt bezprocentowy z Banku Polskiego podany jest w dochodach zwyczajnych, a w sierpniu pobrano z tego kredytu 20 milj., przeto faktyczny deficyt sierpniowy wynosi 37,976 tys. zł.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku budżetowego Skarb pobrał z tego tytułu razem 70 milj. zł. deficyt więc taktyczny wynosi 162,923 tys. złotych.

Dotychczasowy deficyt wynosi więc średnio miesięcznie 326 milj. zł., jeżeli doliczymy kredyt bezprocentowy w Banku Polskim. **W ciągu całego roku budżetowego 1932-33 zagraża nam zatem deficyt w wysokości 381 milj. zł., o ile wpływy budżetowe nie ulegną zwiększeniu, wydatki zaś — redukcji.**

Chaos egzekucyjny

Przejęcie czynności egzekucyjnych przez **władze** skarbowe, które egzekucje te przeprowadzają **już** w całym kraju z wyjątkiem Warszawy, **Lwowa i Lodzi, spowodowało pewne zamieszanie w wyko-**

rywaniu egzekucji. Władze sądowe i prokuratorskie zwracają się w dalszym ciągu do gmin z żądaniem przeprowadzenia egzekucji, grzywien, kar pieniężnych, opłat i kosztów orzeczonych w sądowem postępowaniu karnem.

Na liczne zapytania gmin władze wyjaśniają, że egzekucja tych pretensyj należy obecnie wyłącznie do kompetencji urzędów skarbowych i sądowych organów egzekucyjnych.

Ogólnokrajowy zjazd hurtowników naftowych

W ostatnim czasie istniejące na terenie całego Państwa rafinerje, które dotychczas z różnych względów nie należały do Syndykatu Przemysłu Naftowego w Polsce, zostają obecnie włączone do Syndykatu.

Spowodowało to poważne niebezpieczeństwo dla hurtowników naftowych, którzy zaopatrywali się dotychczas w naftę i produkty naftowe w rafinerjach niesyndykatowych, pozbawienia ich podstaw egzystencji przez zamknięcie dla nich źródeł zakupu.

Oznaczałoby to zarazem zagładę setek kupców branży naftowej i pozbawienie tysiąca rodzin, zatrudnionych w tej branży jedynego źródła utrzymania.

Zagrożeni w swym bycie hurtownicy naftowi postanowili przystąpić do akcji obronnej.

W związku z tem Zrzeszenie Kupców Branży Naftowej przy C. Z. K. w Warszawie zwołuje na niedzielę, dnia 25 września br. na godz. 11 rano

Ogólnokrajowy Zjazd wszystkich kupców branży naftowej

dla omówienia środków zaradczych i podjęcia kroków u czynników miarodajnych w kierunku utrzymania istniejących wieloletnich placówek gospodarczych i zapewnienia im możności zaopatrywania się na przyszłość w naftę i produkty naftowe.

Zjazd odbędzie się w lokalu Centrali Związku Kupców (Warszawa, Senatorska 22).

Osoby zainteresowane, które nie otrzymały zaproszenia na Zjazd będą mogły otrzymać je w dniu Zjazdu na miejscu.

Zaznacza się, że zostały poczynione kroki, mające na celu zapewnienie uczestnikom Zjazdu ulgowych przejazdów kolejowych.

Likwidacja sklepów tytoniowych

Monopol Tytoniowy wydał zarządzenie w sprawie hurtowni monopolowych przynoszących deficyty. Nieopłacalne hurtownie niec mają w najbliższym czasie likwidacji.

Zjazd rzemiosła śląskiego

W niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się w Katowicach wielki kongres rzemiosła śląskiego, zwołany przez Radę Rzemieślniczą województwa śląskiego. W zjeździe wezmą udział delegaci wszystkich cechów i organizacyj rzemieślniczych z całego terenu województwa.

Tematem obrad kongresu będą najaktualniejsze sprawy świata rzemieślniczego, a więc sprawy ustawodawstwa przemysłowego i socjalnego, sprawy podatkowe, kwestja uregulowania dostaw państwowych, zagadnienie szkolnictwa, wreszcie zaś omawiana będzie ogólna sytuacja rzemiosła śląskiego w związku z kryzysem gospodarczym Śląska.

Na kongres wyjeżdżają również przedstawiciele organizacyj rzemieślniczych z szeregu miast Polski.

—oOo—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Zwyżka ceł na Węgrzech

Z dniem 8 września weszły w życie na Węgrzech nowe podwyższone stawki celne od różnych towarów. Clone będą podług podwyższonych stawek m. in. następujące towary: pokrycia na parasolki (300 kr. zł.), gotowe kapelusze męskie i chłopięce z włosia i filcu (2,20 kor. zł. od sztuki), skóry lakierowane (za pozwoleniem, 150 kr. zł. dotychczas 50), żarówki, kable itd.

Rosyjska nafta za kanadyjskie aluminjum

Prasa berlińska podaje za źródłami kanadyjskiemi wiadomość, że podpisana została umowa w sprawie wymiany rosyjskiej nafty za aluminjum kanadyjskie. Kontrahentem Sowietów ma być spółka kanadyjska „Aluminjum Limited“ która prowadzi wielkie znane zakłady aluminjowe Arwida i która stoi w bliskich stosunkach z amerykańską „Alluminium Company“. Informacje kanadyjskie mówią o 50 tysiącach tonn aluminjum i 2-ch tys. tonn ropy. Liczby te wydają się prasie berlińskiej mało prawdopodobne.

NAHUM SOKOŁÓW.

Mój apel

Po sesji sjońskiego A. C.

Niedawno zakończona w Londynie sesja sjońskiego Komitetu Wykonawczego odbyła się prawie w rok po objęciu urzędowania przez nową egzekutywę. I znowu w zetknięciu z naszymi towarzyszami i kierowniczymi sjonistami z całego świata było możliwe złożyć sprawozdanie o sytuacji, wezwać do krytyki, przez krótki czas wgłębić się w pracę, by rzucić wzrokiem wstecz i w przyszłość. Wiele zdarzeń doszło do skutku od ostatniego kongresu, wewnątrz i nazewnątrz naszego ruchu, wiele zdarzeń pozostających w związku z naszym ostatecznym celem — Sjonem.

Sesja A. C. była godna zapamiętania i miała duże znaczenie w dziejach A. C. W okresie kryzysu w życiu żydowskiem i ogólnego upadku ekonomicznego rozpoczyna sjonizm nową kartę w swojej historji. Sytuacja Żydów pogorszyła się niezwykle szybko. Gdziekolwiek spoglądniemy, widzimy prześladowania, biedę i nędzę, nawet w sercu cywilizowanej Europy nawet w Niemczech gdzie nasi bracia żyją pod terorem. Tam to usiłowali antysemici w okresie pogromów w latach 80-tych ubiegłego stulecia rozszerzać najohydniejsze i najbardziej podburzające oszczerstwa o Żydach i aby popchnąć masy do wybuchu i wyparcia Żydów tworzyli teorje, które w praktyce należy wywieźć z „czarnej sotni“ w Rosji. Z postępem „cywilizacji“ stają się ci teoretycy praktykami i wielkie niebezpieczeństwo grozi licznym gminom żydowskim, najstarszym w Europie.

W kilku krajach Europy środkowej i wschodniej doszedł nasz stan średni niemal do żebractwa. Żydowscy robotnicy, którzy w normalnych czasach ledwie zarabiali na chleb żyją obecnie w okresie kryzysu światowego w strasznej nędzy. Żydowska dobroczynność, której przykładu niema u innych narodów, nie jest więcej w stanie przy panujących okolicznościach dotrzymać kroku rosnącemu zubożeniu.

„Niemal z każdego kraju słyszymy tesame treny — jęk i wzrastająca nędza. Ponieważ zaś sjonizm obejmuje wiele krajów, koncertuje się więc ta litanja w pewnego rodzaju, melancholijne compendium. Do tego dochodzą obecnie nowe wybuchy prześladowań. Nie wszędzie są Żydzi narażeni na napady, w wielu skupieniach woleliby raczej natychmiastową, brutalną śmierć, niż powolne odchodzenie ze świata w nędzy i głodzie, na co skazuje ich obłudny antysemityzm przez zarządzenia ekonomiczne.

Sjonizm był jedynym ruchem żydowskim, który już w roku 1927 zrozumiał niebezpieczeństwo antysemityzmu. Wszystkie inne prądy i tendencje pozostały ślepemi wobec ducha czasu i oddawały się naiwnemu optymizmowi. Wszystkie nasze ówczesne ostrzeżenia, wszystkie nasze szczegółowe djagnozy urzeczywistniły się niestety obecnie.

Teraźniejsza sytuacja narodu prowadzi do istotnej antytezy między golusem i Palestyną. Rozwiązanie kwestji żydowskiej, nie problemu ludności żydowskiej żyjącej w Palestynie, było osią, dookoła której obracał się mandat. To jest celem, punktem wyjścia a równocześnie łącznością między djasporą a żydowską siedzibą narodową. Rozumieć tę antytezę znaczy rozumieć sjonizm. Jest ona doniosłą i w pewnej mierze trudną a obejmuje badanie celu i kierunku tak sytuacji Żydów jakoteż naszych usiłowań i bodźców. Pierwszorzędne znaczenie ma właściwe zrozumienie tej kardynalnej antytezy. Na początku naszego ruchu znaczenie to nie zostało należycie ocenione przez większość Żydów. Wskutek przyzwyczajenia, ignorancji lub apatji zwyczajny i mechaniczny bieg myśli emancypacji zrodzonej w ghetto, zaciemniał duchową wizję naszego narodu. Argumentacja golusowa zajęła miejsce funkcji narodowej intuicji. Dziś na szczęście uczyniono duży krok naprzód w żydowskiej opinji publicznej. Właśnie siła narodowej intuicji czyni sjonizm zrozumiałym i zmusza równocześne do bliższego przeniknięcia tego kompleksu zagadnień. Sjonizm nie jest produktem djalektycznego biegu myślenia lecz konkretną rzeczywistością. Nigdy nie był on pomyślany jako abstrakcyjna idea, oderwana od realnego życia. Niewątpliwie atoli filozofja sjonistyczna uczyniła większe postępy, niż organizacja sjonistyczna.

Proces ten należy przypisać głównie cudownemu rozwojowi Palestyny. Palestyna, która jeszcze przed pół wiekiem była słabą, zubożałą satrapją pod władzą orjentalnego władcy, stała się obecnie drogocennym klejnotem w koronie żydostwa światowego i kultury ludzkiej. Historja potwierdza mądry i proroczy wybór sjonizmu. Erec Izrael jako symbol i punkt centralny żydowskiej twórczości skutecznie przezwyciężyła prawie niezwyciężone trudności spowodowane zaniedbaniem, złą administracją i ubóstwem. Zbadajmy jądro tego godnego podkreślenia postępu. To co uzyskaliśmy, mamy do zawdzięczenia entuzjamowi sjonistycznemu, twardej pracy, ofiarności i wniesieniu wiedzy i kapitału do zubożałego kraju. Kto miał szczęście poznać kolonje bilujczyków, nawet w ich pierwszym okresie, musi przyznać, że były one przejęte tą wiarą, która góry przeszkód usuwa z drogi. A kto pamięta pracę nowych chaluców w Emek, ten zrozumie, jak wielką rolę odgrywa uczucie, które przewyższało czysto materjalne zyski.

Wystawa Lewantyńska i Makkabjada odzwierciedlały nastroje odmłodzonego Izraela — ufność w pokojową pracę. Wystawa była trjumfem żydowskiej aktywności i żydowskiego przemysłu, podczas gdy Makkabjada ujawniła walory fizyczne nowych Żydów. Złożyły one świadectwo pokoju i cywilizacji, jakie wnosimy naszym sąsiadom w Palestynie, których dobro zawsze mamy na względzie. Radosne i harmonijne symbole twórczego pionierstwa otworzyły sobie wszędzie drogę. Każdy turysta zachwycony był wrażeniami doznanemi w Palestynie i dał wyraz dziękczynienia, że widział tyle piękna. Czarujący widok nie wywarłby tak silnego wrażenia na praktycznie myślących ludzi, gdyby nie było im jasnem, że wartość ekonomiczna kraju, że możliwości pracy i bezpieczeństwo mądrze inwestowanego i dobrze administrowanego kapitału osiągnęły wysoki stopień rozwoju. Żadne sztuczne widowisko nie może być nawet w przybliżeniu podobne do żywotnego, zwartego organizmu żydowskiej siedziby narodowej. Tu stworzono duchowe centrum a nie mauzoleum dla duchów: żywy pomnik pracy żydowskiej, pracy duchowej i fizycznej. Naród, wierzący w siebie winien od czasu do czasu zbadać swoje czyny a sądzę, że słusznie powinniśmy sobie gratulować, że spełniliśmy część wielkiej misji, którą nam powierzyła historja i którą nam przekazała w mandacie brytyjskim za pośrednictwem międzynarodowego układu. Te sukcesy nie oznaczają dla nas zakończenia naszych usiłowań, one tylko prowadzą nas o krok dalej na drodze do naszego ideału.

Jesteśmy narodem męczenników a naszą jedyną nadzieją i jedyną wiarą jest kraj naszych ojców. Dotkliwie odczuwamy, że dziesiątki tysięcy młodych i zdolnych pionierów cierpią materjalnie i moralnie, cierpią nie wiedząc, kiedy dana będzie im możliwość wyemigrowania do jedynego miejsca ucieczki, do kraju ich ojców. Ciężarem jest nam świadomość, że w niektórych krajach żyją Żydzi stanu średniego, którzy tam skazani są na upadek, podczas gdy przy odbudowie żydowskiej siedziby narodowej mogliby stanowić poważny czynnik. Tam zmniejszyliby nacisk, w Palestynie staliby się produktywnym i twórczym gospodarczo czynnikiem. W tej mierze, w jakiej poświęcamy uwagę imigracji chaluców, musimy też zajmować się imigracją stanu średniego. Te dwa czynniki, są ze sobą nierozerwalnie złączone. Potrzeba nam wielkich obszarów gruntu — znajdująca się w naszej dyspozycji ziemia może dać zatrudnienie zaledwie garstce. Nie musimy nikogo „wypierać“, lecz przeciwnie dajemy nawet zyski naszym sąsiadom, a przytem jeszcze ciągle jest dość miejsca dla nowych osiedli, nowych miast, dla nowego rozwoju przemysłu. Nasza jedyna możliwość przeciwstawienia się dotychczasowym uprzedzeniom nazywa się: praca. Palestyna musi być przez pracę na nowo stworzona, musimy ją zdobyć w pocie czoła. Do tego potrzeba odwagi, wytrwałości, fantazji i zorganizowanych sił. (C. d. n.)

NA MARGINESIE.

Możebyśmy rozciągnęli tę koncepcję na całą Polskę?...

W omówionym już przez nas świetnym repor tażu publicystycznym p. Ksawerego Pruszyńskiego p. t. „Sarajewo 1914. Szanghaj 1932. Gdańsk 193?" usiłuje nam autor wyjaśnić, dlaczego Gdańszczanie odnoszą się z taką nieufnością do Polski. P. Pruszyński nie zwala całej winy na Gdańsk, lecz w dużej mierze obciąża nią też i Polskę. Zdaniem jego Polska zapomniała uświadomić społeczeństwo gdańskie, że „nasze podejście do niemczyzny w Wielkopolsce czy na Pomorzu, a do niemczyzny w Gdańsku nie może być to samo". Gdyby Polska była wydała odezwę, w której zapewniałaby Gdańsk. że nie dąży wcale do polonizacji ludności gdańskiej, możliwym byłby późniejszy kompromis. „W tem wadliwem podejściu do Gdańska leży nasz wielki i pierwszy błąd. Ludność niemiecka wolnego miasta widzi dziś w Traktacie Wersalskim gwarancję swej narodowości i swobód: winna je była widzieć w Polsce, w naszej tradycji i nawiązaniu do niej... Nacjonalizm zacieśnił niestety nasze polityczne horyzonty" — pisze p. Pruszyński.

Stanowisko zupełnie słuszne i świadczące o dojrzałości politycznej autora. Mimo to mamy pewne wątpliwości. Zdaje się nam bowiem, że gdyby Polska nawet wydała taką odezwę do Gdańska, niewieleby to pomogło. Nie dlatego tyl ko, że Gdańsk, jak to wykazuje p. Pruszyński, nie prowadzi polityki wolnej i swobodnej, a postępuje tak, jak mu nakazuje Berlin, lecz też dlatego, że Polska dotychczas nie ma żadnego „podejścia" do problemów mniejszości narodowych Niedawno omówiliśmy dyskusję między endecją a sanacją na ten temat i stwierdziliśmy z jednej strony bezdenną wprost obłudę obozu endeckiego, a z drugiej strony brak jakiegokolwiek bądź programu ze strony sanacji, w tej tak drażliwej a tak ważnej dla Polski kwestji. Pytanie więc zachodzi, czy Polska, która nie rozwiązała u siebie problemu ukraińskiego, białoruskiego i żydowskiego, mogłaby zdobyć sobie zaufanie Gdańska, gdyby nawet uroczyście zapewniła, że zamierza uszanować jego charakter niemiecki. Nie można wyeliminować tylko jednej cząstki z całego splotu problemów mniejszościowych, lecz należy stanąć twarzą ku rzeczywistości i powiedzieć sobie, że najważniejszym na kazem politycznym polskiej racji stanu jest śmiała próba rozwiązania problemu mniejszości narodowych w Polsce w całości

Przed kilku miesiącami wydał Rudolf Sieghart, były gubernator austrjackiego Bodencreditanstaltu, swe wspomnienia o ostatnich dziesięcioleciach monarchji austrjacko-węgierskiej. Książka jego jest niejako podzwonnem dla dawnej monarchji która rozpadła się nie dlatego, że konieczności życia skazały ją na śmierć — przeciwnie, te konieczności przemawiały raczej za jej egzystencją, — lecz dlatego, ponieważ decydujące czynniki nie mogły opracować planu przebudowy państwa, któreby uczyniło zadość potrzebom kulturalnym, gospodarczym i politycznym zamieszkujących je narodowości. Austrja pod tym względem wiele jednakowoż uczyniła, a spuścizna, jaką zostawiła światu, powinna zainteresować wszystkie państwa, które walczą u siebie z takim samym problemem. Kto wie, czy Sieghart nie ma racji, twierdząc, że Europa powojenna zatraciła zupełnie poczucie umiaru i tylko krzywdę sobie wyrządziła, przeoczając rezultaty zmagań Austrji o sprawiedliwość dla wchodzących w jej skład narodów?

Należałoby może zachęcić jakiegoś młodego doktora pracującego na niwie naukowej, by przypomniał Polsce te rozmaite „podejścia" austrjackie do kwestji narodowościowej. Taka praca miałaby dla nas olbrzymie znaczenie. — Wracając zaś do Gdańska, ośmielamy się spytać, czy nie należałoby koncepcji, zalecanej przez p. Pruszyńskiego, rozciągnąć na całą Polskę. Zdaje się nam bowiem, że Gdańsk tylko wtenczas uwierzyłby w odezwę, zapewniającą mu jego charakter niemiecki, gdyby wszystkie mniejszości narodowe widziały w Polsce „gwarancję swej narodowości i swobód". (—sl)

ECHA ZE SWIATA

Czy Matuska był ofiarą hypnotyzera

Jak wiadomo, obrońcy zbrodniarza Matuski, który spowodował wykolejenia pociągów, wnieśli zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi, skazującemu ich klijenta na sześć lat ciężkiego więzienia. Obrońcy powołują się głównie na to, że nie zbadano stanu umysłowego Matuski, względnie nie zasięgnięto opinji profesorów uniwersytetu. Sąd Najwyższy we Wiedniu jeszcze nie rozstrzygnął tego zażalenia, ale w międzyczasie żona Matuski, która prowadzi kampanję o uratowanie swego męża, naprowadziła nowe okoliczności. Otrzymała mianowicie w tych dniach list z Niemiec, w którym donoszą jej, że Matuska podczas swego pobytu jako jeniec wojenny na Syberji był ofiarą hypnotyzera. Autor tego listu pisze m. in: „Czytałem w prasie, że Matuska opowiadał podczas rozprawy o jakimś duchu, którego nazwał „Leonem", a który miał go nakłonić do popełnienia zbrodni. Innym razem nazwał Mauska tego ducha „Schlesingerem". Gdy to nazwisko wyczytałem przypomniałem sobie, że w obozie dla jeńców znajdował się niejaki Leon Schlesinger, który zwrócił na siebie uwagę swemi zdolnościami hypnotyzerskiemi. Przypominam sobie następującą scenę: Hypnotyzer kłócił się bardzo żywo z pewnem medjum, które wołało: „Nie chcę się dać zahypnotyzować, nie chcę, by ze mną stało się to, co się stało z Matuską. Z niego uczyniłeś swego niewolnika". Później słyszałem, że Leon Schlesinger chełpił się w obozie jeńców, że Matuska jest mu bezwzględnie posłuszny. O tym hypnotyzerze opowiadano rozmaite, wprost niewiarygodne historje. Razu pewnego zmusił w hypnozie jakiegoś cygana do zamachu na życie pewnego feldwebla. Schlesinger zniknął z obozu, a od tego czasu zaginął wszelki po nim ślad". Autor listu udzielił zezwolenia pani Matusce do skorzystania z tego listu, przedłożenia go władzom sądowym i oświadczył gotowość zeznawania jako świadek.

Materjał przedłożony przez żonę Matuski nie będzie miał najprawdopodobniej na decyzję trybunału żadnego wpływu, faktem bowiem jest, że dotychczas nie udało się nikogo zahypnotyzować do zbrodni. Klasycznym przykładem był usiłowany zamach na prof. Wagnera-Jauregga, wykonany przez młodą dziewczynę zahypnotyzowaną przez pewnego cynkografa, który chciał właśnie udowodnić możliwość popełnienia zbrodni drogą hypnozy. Dziewczyna tego zamachu nie wykonała, cofnęła się przed nim w ostatniej chwili.

Kongres seksuologów w Bernie Morawskiem

Dnia 20 bm. rozpoczął się w Bernie Morawskiem piąty kongres Ligi dla reformy seksualnej. Zadaniem Ligi jest, jak wiadomo, walka o emancypację polityczną, gospodarczą i seksualną kobiety, o reformę prawa małżeńskiego, o regulację urodzin, o polepszenie rasy ludzkiej, o ochronę matki i dziecka nieślubnego i o inne ustosunkowanie się do rozmaitych „warjacyj międzyseksualnych" (homoseksualizmu i innych zboczeń). Kongres otworzyli przewodniczący ligi Magnus Hirschfeld (Berlin), Norman Haire (Londyn) i J. H Leunbach (Kopenhaga). Na porządku dziennym znajdują się następujące kwestje: Eugenika i seksualność, wychowanie seksualne, etnologja seksualna, patologja seksualna, problemy kopulacyjne, regulacja urodzin i rezultaty badań nad interseksualnością.

ZJAZD PSYCHOLOGÓW O BEZROBOCIU.

W Kopenhadze odbył się ostatnio międzynarodowy kongres psychologów, na którym specjalną uwagę zwrócił referat, poruszający zagadnienie wpływu bezrobocia na zbiorowość ludzką. W referacie tym stwierdzono pierwszy raz w sposób naukowy i ściśle opracowany, w jak dużym stopniu niszczący wpływ wywiera na człowieka brak pracy. Stwierdzono, że pozbawienie pracy zarobkowej bynajmniej nie zachęca człowieka do zużycia wolnego czasu na inne zajęcie, lecz pogrąża go w apatji i zupełnej bezczynności, co stanowi jedno z najpoważniejszych niebezpieczeństw bezrobocia.

WIĘCEJ KOBIET NIŻ MĘŻCZYZN.

Wydawnictwa statystyczne biura Ligi Narodów stwierdzają, iż przewyżka liczby kobiet nad liczbą mężczyzn istnieje na całej kuli ziemskiej, ale wyraża się w stosunku znacznie mniejszym, niż sądzą naogół. Dla całego globu stosunek ten wynosi 1003 kobiety na 1000 mężczyzn. Największą przewyżkę wskazują kraje europejskie, które brały udział w wojnie. Dla całej Europy stosunek ten wynosi 1067 kobiet na 1000 mężczyzn. W Rosji stosunek ten wyraża się cyfrą 1103 na 1000. Najniższą skalę wykazuje Holandja, gdzie na każde 1000 mężczyzn przypada 1013 kobiet. W Stanach Zjednoczonych na 1000 mężczyzn przypada 1038 kobiet. Natomiast w Afryce 984 kobiety przypadają na 1000 mężczyzn.

Organizacja sjonistyczna w naszej dzielnicy

Na marginesie ostatniej Rady Partyjnej

Kraków, 21 września

Rada Partyjna skupiająca zazwyczaj czołowe osobistości ruchu sjonistycznego naszej dzielnicy miała tym razem przebieg szczególnie interesujący. Egzekutywa pokierowała obradami w ten sposób, że skoncentrowała uwagę uczestników Rady na dwóch zasadniczych problemach: Organizacji i Palestyny. Sprawie Organizacji poświęcone były dwa referaty: przewodniczącego Egzekutywy mgra Salpetra i sekretarza tow. Hofstättera.

Z bardzo obszernego sprawozdania, jakie złożył tow. mgr. Salpeter wynika jasno, że mimo częstych żalów i narzekań, stan Organizacji na naszym terenie jest naogół pomyślny. Może nie które działy nie uległy rozwojowi, może tu i ówdzie nie zdołano należycie scentralizować pewnych agend, ale i nadal Organizacja Sjonistyczna Zachodniej Małopolski i Śląska jest wśród Organizacyj Sjońskich w Polsce **pierwszą co do spoistości i aktywności.** Jeden punkt sprawozdania tow. Salpetra wywołał szczególnie żywy oddźwięk. Mamy na myśli sprawę młodzieży. Sprawa ta od kilku lat nie schodziła z porządku dziennego i ciągnęła się, jak wąż morski poprzez wszystkie konferencje i zjazdy sjonistyczne, wywołując na tle konfliktów, istniejących w łonie młodzieży dużo tarć. Obecnie sprawę tę definitywne załatwiono. Po odpowiedzi bowiem centrali lwowskiej nie pozostało inne wyjście, jak zaniechanie wszelkich prób w kierunku połączenia ruchu młodzieży ogólno-sjońskiej na terenie całej Małopolski i uznanie organizacji „Akiby" za jedyną organizację młodzieży, mającą oparcie o Egzekutywę naszej dzielnicy.

Egzekutywa mogła się wykazać w wielu dziedzinach dużą inicjatywą, głównie zaś na polu organizacyjnem. Jeśli nie wszędzie inicjatywa ta wydała owoce, to przyczyna tkwi w dobrze znanem określeniu: prowincja zawiodła!... Dziedzinę pracy palestyńskiej Egzekutywy omówił tow. Hofstätter, wskazując na olbrzymi wzrost zainteresowania Palestyną wśród społeczeństwa żydowskiego. Świadczą o tem setki zapytań, skierowanych pod adresem Egzekutywy w sprawie możności nabywania gruntów, osiedlenia się w Palestynie itp. Egzekutywa występuje obecnie z bardzo pożądaną inicjatywą, organizując na naszym terenie wycieczkę do Palestyny i to na zasadach innych, niż dotychczasowe wycieczki palestyńskie. Egzekutywa czyni starania celem uzyskania wyposażonego w pełne prawa Biura palestyńskiego. Niestety, dotychczasowe starania mimo interwencji w Jerozolimie nie odniosły narazie skutku.

Trzygodzinny referat **tow. dra Schwarzbarta** ujął w ogólnych zarysach wielką ilość bieżących zagadnień sjonistycznych. Mowca uwypuklił najciekawsze momenty dyskusji na ostaniej sesji A. C., najbardziej charakterystyczne szczegóły z działalności poszczególnych departamentów Agencji Żydowskiej w Palestynie i interesujące epizody, dotyczące działalności sjonistycznej w dziedzinie ekonomicznej i politycznej. Sprawozdanie to umożliwiło uczestnikom narad zapoznać się gruntownie z biegiem ostatnich wydarzeń w sjoniźmie, z planami i możliwościami na przyszłość. Nie tu miejsce na ogłaszanie wywodów referenta, które miejscami miały charakter ściśle poufny, chcemy atoli uwypuklić dwa charakterystyczne szczegóły tego przemówienia. Tow. dr. Schwarzbart podkreślał z jednej strony dość silnie momenty, wskazujące na poprawę i to tak w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej, z drugiej zaś strony na podstawie cyfr budżetu, wykazywał ograniczone możliwości działania w chwili obecnej.

Po referatach rozwinęła się bardzo ożywiona i interesująca dyskusja, która objęła całokształt zagadnień. Rzecz charakterystyczna, że dyskusja ta była jakby zapowiedzią przyszłych planów, dotyczących już XVIII-go Kongresu Sjońskiego, jakby Organizacja stała tuż przed tym Kongresem. Dotyczy to głównie dwóch przemówień: tow. **Dra Feldbluma i Dra Franda.** — Tow. Dr. Feldblum mówił o konieczności wielkiego rozmachu politycznego i zmiany systemu polityki w światowej Organizacji Sjonistycznej. W rozmachu bowiem politycznym tkwi — jego zdaniem — źródło większych możliwości budżetowych, tkwi także źródło rozszerzenia Organizacji Sjońskiej i jej rozwoju Obecny system polityczny, reprezentowany przez teraźniejszą Egzekutywę Światowej Organizacji, niczem nie różni się od systemów poprzedniego. A w chwili obecnej wymagana jest ofenzywa polityczna i zmiana systemu. Tow. Dr. Frand ujął tę myśl w realne kształty, wysuwając jako przyszłe zadanie Związku ogólnych sjonistów przyciągnięcie tych elementów z pośród sjonistów-rewizjonistów do współpracy, które pragną pozostania w Organizacji Sjońskiej. Zmiana systemu jest koniecznością, a taka zmiana może nastąpić tylko przez współpracę ogólnych sjonistów z rewizjonistami. Działanie w tym kierunku powinno się odbywać już obecnie, aby na Kongresie Sjonistycznym można wystąpić z jasno sformułowanym planem.

Dla charakterystyki nastrojów były te przemówienia, szczególnie mowa tow. Dra Feldbluma, szczególnie interesujące.

Inni mówcy dotykali w dyskusji rozmaitych bolączek organizacyjnych, stawiając przytem pytania, dotyczące przebiegu sesji A. C. Tu trzeba podkreślić płomienny apel **tow. Neigera**, który żądał zwiększonej aktywności sjonistycznej i domagał się nawet stosowania pewnych sankcyj wobec towarzyszy nieodpowiadających przepisom dyscypliny sjonistycznej. Tu należy także apel tow. Dra Spiegla w sprawie Keren Hajesod, który, nawiązując do przemówienia Dra Schwarzbarta, domagał się, by uczyniono wszystko dla sukcesu tej akcji. Tow. Dr. Herschdörfer podjął apel tow. Neigera, żądając zwiększonej dyscypliny towarzyszy. Inni towarzysze, jak inż. Feldmann, Dr. Wistreich, Weinheber i Dr. Stendig poruszali rozmaite zagadnienia organizacyjne, wnosząc szereg wniosków i propozycyj.

Narady były — ja kto już podkreśliliśmy — niezwykle interesujące. Referaty dały wszechstronny obraz z jednej strony Organizacji na naszym terenie, a z drugiej sytuacji w Światowej Organizacji Sjońskiej i na terenie Palestyny. Dyskusja zaś wniosła wiele inicjatywy, wiele nowych koncepcyj, które niewątpliwie w najbliższym okresie pracy sjońskiej na naszym terenie rozwiną się i dojrzeją. Rada Partyjna była krótkim przeglądem pracy i ujawniła równocześnie nastroje, nurtujące obecnie w łonie Organizacji.

(r)

EDELIN?!

Genia Strumówna Ciężkowice
Samson Hirschfeld Kraków
zaręczeni we wrześniu 1932
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Monsieur X.

P. Elisabeth Janstein, współpracowniczka paryska prasy niemieckiej, zamieszcza w jednym z tygodników niemieckich następującą korespondencję:

Cała ta historja ma pewien posmak wizyjno-literacki, a jednak jest faktem rzeczywistym, zaczerpniętym z paryskich kronik sądowych. Niema się zresztą czemu dziwić, życie już nieraz dowiodło, że potrafi być bardziej sensacyjne i niesamowite, niż najbardziej rewelacyjna powieść...

Młodzieniec, siedzący obecnie w kącie na ławie oskarżonych, przez 22 lata nazywał się Vitry d'Avrencourt i jak wynika z jego metryki, urodził się dnia 3 sierpnia, jako jedyny syn hrabiego Marji-Hyacinthe-Henri-Fernanda Vitry d'Avrencourt'a.

Jeśli jakieś nazwisko obliguje do czegokolwiek, to chyba nazwisko d'Avrencourt'ów. Jest to jeden z najstarszych rodów francuskich, jego członkowie szablą i mieczem wyryli na płycie historji swe nazwiska. Nie było pola walki na całej kuli ziemskiej, na której nie byłoby śladów krwi któregoś z d'Avrencourt'ów. Młodemu Pierre-Rane d'Avrencourt'owi stawiano zawsze za wzór wszystkich tych walecznych, aureolą świętości otaczanych przodków. Znał on wszystkie ich chwalebne czyny i jako cel swego życia postawił sobie dorównanie im pod każdym względem.

Gdy ojciec (Marja-Hyacinthe-Henri-Fernand) umarł, matka (ur. Dobson) rzekła do swego synka, bawiącego się ołowianemi żołnierzykami:

— Jesteś ostatnim Vitry d'Avrencourtem. Pamiętaj, nie wolno ci splamić tego nazwiska. Powtarzała mu to przy każdej sposobności, gdy jako uczeń całe noce spędzał nad książką i potem, gdy z odznaczeniem zdał egzaminy uniwersyteckie. Pierre-Rene zdawał sobie sprawę z tego, co winien jest swemu nazwisku.

Jak dowiedział się ze słów matki, ojciec jego był oficerem wojsk kolonjalnych w Algierze, tam nabawił się choroby i zmarł, mając zaledwie 40 lat. W okresie dzieciństwa Pierre-Rene marzył również o karjerze wojskowej. Ale ze względu na słaby stan zdrowia lekarze odradzali mu i ostatni potomek rodu d'Avrencourt'ów zdecydował się na karjerę dyplomaty. Przez szereg lat studjował nauki społeczno-polityczne. Przedtem jednak chciał spełnić swą powinność wojskową i złożył podanie w sprawie przyjęcia go do regimentu żuawów.

W trzy tygodnie po złożeniu podania nadeszło wezwanie do stawienia się w prefekturze policji Syn i matka zostali tam poddani szczegółowemu przesłuchaniu.

— A więc państwo utrzymujecie w dalszym ciągu, że nazywacie się Vitry d'Avrencourt? — zapytał urzędnik.

— My nie utrzymujemy, lecz tak jest...

— Czy posiadacie państwo odpowiednie dowody?...

Przedstawiono wszystkie potrzebne dokumenty, które zostały sprawdzone przy pomocy lupy. Wreszcie oświadczono w prefekturze, że jest jeszcze jeden hrabia Vitry d'Avrencourt, syn Marji-Hyacinthe-Henri-Fernanda, który nie umarł przed 10-ciu, lecz przed 15-tu laty i w dodatku we własnej posiadłości na Cote d'Or. Według zebranych informacyj może być tylko jeden hrabia Vitry d'Avrencourt. A więc jeden z tych panów nieprawnie podszywa się pod tak sławne nazwisko...

Następnego dnia Pierre-Rene dowiedział się, że ów nowy hrabia d'Avrencourt wytoczył przeciwko niemu sprawę sądową. Pierre-Rene chciał go wyzwać na pojedynek. Adwokat radził mu wystąpić na drogę sądową.

Ale w ciągu następnych trzech miesięcy Pierre-Rene dowiedział się, że ojciec jego był zwykłym oszustem, hochsztaplerem na wielką skalę, który znał prawdopodobnie prawdziwego d'Avrencourta. Kim był on w rzeczywistości, jak się istotnie nazywał, skąd przybył — tego nie można było w żaden sposób wybadać. Ów tajemniczy jegomość, będący jego ojcem, ukrył zręcznie swe prawdziwe nazwisko i nikt nie mógł zagadki tej rozwiązać. Synowi jego nie pozostało więc nic innego, jak tylko dowieść w sądzie, że on osobiście nic nie

Do redaktora „Nowego Dziennika"

Właściciele realności w sprawie obniżki czynszów

Coraz częściej spotykam w prasie głosy różnych związków lokatorskich domagające się redukcji czynszów. Nadszedł więc wreszcie czas, by też i związek właścicieli realności w walce o zniżkę czynszów zabrał głos.

Związek lokatorski uważa, że kwestja mieszkaniowa jest już rozwiązana, a ustawa o ochronie lokatora zamieniła się na ustawę o ochronie właściciela. Skoro tak jest, należałoby ustawę tę znieść — z czem się najzupełniej zgadzamy.

Związek lokatorów uważa, że z powodu nadmiaru mieszkań w Niemczech, mieszkania tam znacznie potaniały. Zgoda, ale zapomniał Związek lokatorów dodać, że czynsz ustawowy w Niemczech wynosi 125 proc. czynszu przedwojennego w złocie — ale nie na nasze „złote w złocie", które się równają 57 proc. wartości przedwojennej, przyczem dodać należy, że nasi lokatorzy w starych domach płacą 105 proc. przedwojennego czynszu, co przeliczone na złote wynosi tylko 59.85 proc.

Prawdą jest, że właściciele realności zapłacili swe przedwojenne długi hipoteczne bezwartościowemi markami, ale również prawdą jest, że lokatorzy przez szereg lat temi samemi markami w czasach „prosperity" w przemyśle i handlu płacili czynsze.

Stwierdzić należy, że realności w stosunku do czasów przedwojennych utraciły połowę wartości, więc prawie tyle ile wynosiło przedwojenne obciążenie hipoteczne, gdy tymczasem obecnie wskutek przesilenia gospodarczego 90 proc. nieruchomej wartości jest już obciążona i to dolarami w złocie.

Można więc łatwo obliczyć, ile właściciele realności na zapłacie przedwojennych długów zarobili lub stracili.

W czerwcu 1924 przyznała ustawa o ochronie lokatorów właścicielom realności czynsz w wysokości przedwojennej tj. zł. 5.18 za jednego dolara. Tensam czynsz obowiązuje dziś przy stosunku 8.90 za jednego dolara. W czerwcu 1927 obciążenie podatkowe wynosiło 8 proc. z tytułu podatku państwowego od nieruchomości, dodatek gminny 25 proc. z 8 proc. tj. 2 proc., zaś podatek wodociągowy 4 proc. razem **14 proc.**

Dzisiejsze obciążenie podatkowe wynosi: państwowy podatek od nieruchomości 7 proc., 10 proc. dodatku 0.70 proc., dodatek gminny 100 proc. tj. 7 proc., podatek wodociągowy 5 proc., podatek kryzysowy 3 proc., podatek na bezrobotnych 0.50 proc, **razem 23.20 proc.**

Ponadto koszta administracyjne wzrosły w stosunku do czerwca 1924 r. w sposób wręcz niepomierny. Światło o 100 proc., kominiarz 200 proc., wywóz śmieci 300 proc., stróż 200 proc. itd.

Związek lokatorski powiada, że wszystko potaniało, ale u nas jakoś nic nie potaniało, w podatkach mamy co jakiś czas nowy dodatek, a w wydatkach ani grosza oszczędności.

Jestem zupełnie spokojny, że czynsze mimo zgromadzeń i rezolucyj związków lokatorskich ani o grosz nie potanieją, ale nie z miłości do właścicieli nieruchomości. Wszak to jedyne źródło podatkowe, które nigdy nie zawodzi. Właściciel nieruchomości, przed okiem władz domu nie schowa. Tu żadne postępowanie ugodowe nie pomoże. Nieruchoma własność, to jedyne źródło, które Skarbu Państwa w kłopocie nie zostawi, ale też tego kurczęcia zarzynać nie wolno, bo ono składa złote jajka.

Henryk Askenase
Wiceprezes Tow. Właśc. Realn. Wielkiego Krakowa

Męki w Miejskim Urzędzie Meldunkowym

Jedna z krakowskich czytelniczek pisze nam: Uskutecznić zgłoszenie w Miejskim Urzędzie Meldunkowym przy ul. Kanoniczej, jest prawdziwą męką. Dnia 7 bm. miała taki meldunek uskutecznić. Przyszłam do Urzędu o godz 10.30 stanęłam w kolejce (w bramie!), a dopiero o godz. 12-tej byłam przy okienku. Przez **półtorej godziny** musiałam więc czekać. Czekanie to połączone jest ponadto z kłótniami i rozmaitego rodzaju irytacjami zdenerwowanych ludzi. Gdy człowiek dochodzi do okienka, wygląda jak zapaśnik po walce lekkoatletycznej, taki jest zgrzany i spocony.

Czy Miejski Urząd Meldunkowy nie mógłby przeprowadzić jakiejś sanacji? Czy nie byłoby lepiej, ażeby podawać książki meldunkowe woźnemu, któryby po załatwieniu wywołał każdego interesenta i książkę mu zwrócił? W każdym razie należy te niepotrzebne męczarnie skasować. **D. H.**



KĄCIK DLA PAŃ.

Staroświecka moda

Starsze panie, przez długie lata gorszące się wszystkiem co modne: najpierw krótkiemi sukienkami, a potem długiemi a obcisłemi, powinny teraz być zadowolone. Moda przypomina modę ich młodości, to znaczy czasy, które każdy najmilej wspomina. Nie jest taka sama, bo nic nie wraca w niezmienionej formie, ale podobna. Bufki na ramionach, albo zastępujące je skrzydełka, kokardki, tak lubiane przez nasze babki, obcisłe talje. Wogóle wymyślność, barok w modzie. Nawet przedpołudniowe sukienki, mundurki do pracy, nie są tak proste, jak przed paru laty, kiedy prostota była najwyższym celem i sama przez się elegancją.

Prostota w modzie obecnej ma trochę hipokryzji. Pozornie jest też celem, ale nie może się obejść bez pewnych akcesorjów. Więc — na ramionach skrzydełka, z pod których dopiero wychodzi właściwy rękaw. Suknia, z tyłu dopasowana, z przodu imituje bolerko, ukazując kamizelkę innego koloru. Guziki porozmieszczane są bez logiki, a jnż przedewszystkiem kokardki, naiwne, kokieteryjne kokardki, przez szereg lat odrzucane z pogardą, doczekały się swego triumfalnego powrotu.

Umieszcza się je teraz wszędzie: na kapeluszu mogą być ze dwie, na sukni — pouczepiane w dowolnych miejscach, wedle fantazji krawcowej. Przy jednym z rogów kwadratowego (najmodniejszego!) wycięcia sukni, przy rękawach, u dołu. Nawet na malutkich berecikach, fantazyjnie zsuniętych na prawe ucho musi być kokardka, robiąca z pensjonarskiego beretu kapelusz.

Modne są materjały wełniane rayes, to znaczy pręgowane, w paski, albo rodzaj bardzo grubej siatki. Ponieważ są to materje ciężkie, więc dla dodania im lekkości kamizelka musi być z jedwabiu, a jeżeli nie kamizelka, to szalik, kokardki, albo jaka inna fantazyjka. Jeżeli chodzi o suknie popołudniowe — wizytowe i wieczorowe, to modne są bardzo welury. Trzeba jednak pamiętać, że suknia z velour-chiffon wygląda dobrze tylko wtedy, jeżeli nie jest przeładowana fantazjami, nie można nic przesadzać w gorliwości dążenia do najmodniejszego wyglądu. Welury ślicznie wyglądają a na wysokich i smukłych osobach i nadają się do fasonów prostych, otulających miękko sylwetkę i rozpływających się u dołu w bogatych fałdach. Do fantazyjek lepiej nadaje się crepe marocain, też modny w tym sezonie.

Co się tyczy kapeluszy, to aksamit panuje tam niepodzielnie. Poza filcami na typ sportowy, poranny, wieczorem nosi się tylko małe toczki aksamitne, w kolorze sukni, albo jej przybrania. Połączenie czarno- białe zawsze należy do najwykwintniejszych. Z rzadką konsekwencją moda aksamitów przeniosła się i na nogi: pantofelki wieczorowe na nóżkach, obciągniętych pończochami z siatki, uzupełniają toaletę.

---

wiedział o sprawkach ojca i że przez całe życie działał w tej wierze, iż jest prawdziwym hrabią, noszącym rodowe nazwisko Vitry d'Avrencourt..

Gdy woźny sądowy oznajmił głośno, że obecnie rozpatrywana będzie sprawa „Vitry contra Vitry" najpierw podniósł się przystojny, elegancki, opalony młodzian. Pewnym krokiem przeszedł przez salę, rzucając pogardliwe spojrzenie w stronę swego przeciwnika. Nie pamiętał on widocznie ani jednej daty walki, w której zginęli jego sławni przodkowie, lecz za to był świetnym tenisistą, umiał kierować autem i jeździć konno.

Przewód sądowy trwał krótko. Nikt nie przypuszczał, że Pierre-Rene świadomie podszywał się pod cudze nazwisko. Gdyby nawet ktoś o tem wątpił, wystarczyłoby spojrzeć na tę bladą, znękaną, zrozpaczoną twarz, by wątpliwości te znikły raz na zawsze.

Gdy przewodniczący oświadczył, że sąd odrzuca skargę prawdziwego hrabiego, posądzającego oskarżonego o świadome korzystanie z obcego nazwiska, oskarżony podniósł w tej chwili głowę. Przewodniczący ciągnął dalej:

— Oskarżony nie ma oczywiście prawa posługiwać się nadal nazwiskiem Vitry d'Avrencourt... Nie ma on również prawa do panieńskiego nazwiska matki, ponieważ jej związek małżeński z rzekomym hrabią nie został zerwany.

W tej chwili Pierre-Rene powstał z ławki. Ruchy jego były dziwnie ociężałe i niepewne. Przechylił się najpierw jak niedźwiedź, patrząc w pustą przestrzeń, potem zbliżył się do stołu sędziowskiego i zapytał cichym, lecz groźnym głosem:

— Więc jak ja się nazywam... Czy Wysoki Sąd raczy mi powiedzieć jak właściwie brzmi moje nazwisko?...

Przewodniczący chrząknął, poprawił sobie krawat i odparł z zakłopotaniem:

— Ponieważ nazwisko Vitry nie należy do pana, a nazwisko Dobson nadać panu nie możemy, więc... chwilowo otrzyma pan nazwisko — „X". Pierre-Rene X. Oczywiście, że może pan złożyć odpowiednie podanie w celu zamiany tego niewygodnego nazwiska, prawda?...

Pierre-Rene nic nie odrzekł. Odwrócił się. Adwokat chciał go zatrzymać. Ale wyrwał się i uciekł. Woźny schwycił jego kapelusz, leżący na ławce i pobiegł za nim, wołając:

— Panie... Panie X!... Panie X!...

Na sali powstał śmiech... Woźny powtórzył jeszcze kilka razy:

— Panie... panie... panie...

I po chwilowem wahaniu dodał:

— Panie Vitry...

Nikt nie ruszył się z miejsca. Woźny wrócił i wręczył kapelusz matce oskarżonego. Biedna kobiecina wzięła kapelusz, jak jakąś obcą rzecz do lewej ręki, gdyż w prawej gniotła **przesiąkniętą łzami chusteczkę...**

MODERNIZM.

Redaktor:

— Kochany przyjacielu, wyznam ci szczerze, że nie rozumiem twego rysunku.

— Rysunku! — woła z oburzeniem młodzieniec - ależ to jest manuskrypt. **(Le Rire).**

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

„Morija"

Stowarzyszenie Żyd. Studentów Religijnych U. J. wydało następującą odezwę:

Do Żydowskiego Akademika Religijnego!

Utarł się wśród żydowskiej braci studenckiej zwyczaj, że żydowski akademik jest pod względem religijnym indyferentny, że cechuje go niezrozumienie dla tradycji oraz lekceważenie przepisów religijnych. Nie wynika to bynajmniej z głębokiego rozumowania, odmiennego ujmowania zagadnień, lecz należy to już do „dobrego tonu", do tradycji akademickiej specyficznie żydowskiej. Spowodowała to częściowo okoliczność, że większość studentów rekrutowała się do niedawna ze sfer asymilacji. Ale i dziś, gdy mamy mnóstwo studentów ze sfer religijnych przywykłych do przestrzegania tradycji, stan ten nie zmienił się jeszcze.

Żydowski student religijny ma drogę ciężką, musi zwalczać szereg przeszkód, pochodzących od wewnątrz i zewnątrz.

Trudno mu utrzymać się wśród żydowskich studentów, którzy lekceważąco traktują jego przywiązanie do tradycji, uważając ciągle ducha religijnego za „zacofanie", operując płytkiemi argumentami pseudonaukowemi i władając bronią straszliwą dla młodego — człowieka — ironją. Student nie zawsze posiada dosyć siły i woli, by prowadzić walkę jednego przeciw wszystkim, by stać się objektem szyderstwa i pogardy — i wcześniej lub później ulega, przystosowuje się.

Ale w pierwszym rzędzie piętrzą się od zewnątrz przeszkody, które w bardzo silnym stopniu wywołały ten indyferentyzm religijny wśród żydowskich akademików.

Bardzo często wyznacza się egzaminy, niejednokrotnie pisemne na soboty i święta. Trudno jest przesuwać terminy, nie zawsze profesor przychyli się do prośby studenta, wietrząc w tem wymówkę i wykręt, zwłaszcza, że inni studenci żydowscy takich żądań nie wysuwają.

Prawnik żydowski musi pracować w soboty, czyto odbywając praktykę w sądzie, czyto w kancelarjach (nawet żydowskich) adwokatów. To ostatnie jest spowodowane nietylko objektywnemi przyczynami, ile raczej stało się to zwyczajem, diurnus usus.

Ciężka jest dola nauczyciela żydowskiego, a cóż dopiero religijnego, ciężkim jest los inżyniera żydowskiego, a cóż dopiero przestrzegającego tradycji, brak jest posad dla kończących wyższe studja handlowe, a cóż dopiero dla tych, którzy nie chcą łamać dnia spoczynku.

Jednostka nie zawsze jest w stanie walczyć z temi przeszkodami, nie zawsze dopisują paljatywy i półśrodki, jednostka jest bezsilną i przeważnie załamuje się.

Zachodzi tedy potrzeba zorganizowania się religijnych akademików, by ci viribus unitis, jednością silni, wspólnie walczyli o swe interesy religijne, wyżywali się między sobą i pogłębiali swą wiedzę judaistyczną.

Takim związkiem religijnym młodzieży żydowskiej **wszelkich ugrupowań politycznych** pragnie być czynne od roku Stowarzyszenie Żydowskich Studentów Religijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego **„Morija"**, którego celem jest:

a) stworzenie ośrodka religijnego wśród akademików żydowskich, a to przez pogłębienie wiedzy i kultury żydowskiej, wewnętrzną pracę intelektualną we formie referatów, pogadanek i seminarjów biblji, talmudu, historji i etyki żydowskiej; bezpośrednie zapoznanie się z ideałami etycznemi ducha żydowskiego, ze skarbami kultury religijnej, zawartemi w epokowych dziełach naszych myślicieli, zgłębienie nauki żydowskiej w oryginalnych tekstach przepoi młodzież tradycyjną, poczuciem doniosłej wartości ideałów i życia religijnego, będącego wyrazem prawdziwego postępu i da jej tę moralną moc, wolę i dumę wewnętrzną, bez której nie ostałaby się wobec taniego szyderstwa ze strony swoich i dotkliwych pocisków i przeszkód od zewnątrz.

b) obrona interesów religijnych akademika żydowskiego, a to wobec władz akademickich i w przyszłem życiu. Chodzi o umożliwienie absolwentom szkół akademickich pracy, nie zmuszając do naruszenia przepisów religijnych. Będziemy się starali, aby żydowskie szkoły przyjmowały nauczycieli religijnie usposobionych, aby instytucje i przedsiębiorstwa żydowskie zatrudniały ludzi, którzy pragną przestrzegać tradycji. Są to zadania ciężkie i wielkie.

Sądzimy, że wszyscy religijni akademicy, inteligenci **bez względu na przynależność partyjną i przekonania polityczne**, pracą swą przyczynią się do zrealizowania tych zadań, a wszyscy religijnie usposobieni będą nasze dzieło popierali.

Wydział Stowarzyszenia Żyd. Studentów Religijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego „Morija".

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się od od godz. 4—5 przy ul. Dietlowskiej 66/10, Telef. Nr. 10710.

ZE SPORTU

Wyścig motocyklowy

i Ogólno-Polski Zjazd Gwiaździsty w Tarnowie

(Od naszego korespondenta).

Tarnów, 19 września.

Miasto nasze stało ubiegłej niedzieli całkiem pod znakiem niewidzianej u nas imprezy sportowej, zakrojonej na najszerszą skalę. K. S. Strzelec urządzając wyścig motocyklowy o mistrzostwo m. Tarnowa, chlubnie zapoczątkował swe istnienie. Toteż wielotygodniowe przygotowania wymagające intenzywnej, żmudnej pracy zostały w dniu wyścigu sowicie nagrodzone.

Wrażenie w mieście było olbrzymie. Turkot maszyn i warczenie motorów zdążających na trening wczesnym rankiem, budziły ludność miasta stwarzając należyty nastrój... Trasa okalała pieścieniem 3,650 m centrum miasta, tak że wyścig wszędzie był widoczny. Ulice przecinające trasę były deskami zagrodzone, przejścia strzeżone, by uniknąć wypadku. Mimo że wielotysięczne tłumy zaległy ulice, wszędzie panował wzorowy ład i porządek. Najwięcej ludzi gromadziło się koło startu i na najniebezpieczniejszych wirażach trasy. Na ulicy Krakowskiej ustanowiono pomost dla publiczności.

Największy ruch panował na ulicy Mickiewicza, gdzie znajdowały się start i meta. Na specjalnie postawionym moście, gdzie ulokowała się komisja sportowa z kpt. Frączkiewiczem na czele i cała masa chronometrażystów, biorących czas każdego zawodnika. Jedną stronę mostu stanowiła wielka tablica zaopatrzona w ruchome numery zawodników i liczbę dokonać się mających okrążeń. Prócz tego informował ustawiony megafon stale o wynikach wyścigu. Sieć telefoniczna przeprowadzona na całej trasie umożliwiała orjentację i obserwację ważniejszych wydarzeń.

Po obu bokach mostu i przed szkołą, im. Konopnickiej były ustawione trybuny dla widzów. W trybunach honorowych zajęli miejsce reprezentanci władz państwowych z p. starostą Drem Döllingerem na czele, wojskowych z p. ppłk. dypl. Broniewskim, samorządowych z p. komisarzem Marszałkowiczem na czele oraz cała elita miasta. Loża dziennikarska była w komplecie zapełniona.

Komandorem wyścigu był tegoż protektor Roman ks. Sanguszko, ruchliwą czynnością wykazując żywe zainteresowanie dla imprezy. Stroną organizacyjną i techniczną, olbrzymią pracą przygotowawczą zajmował się sekretarz Komitetu p. Feldbanm z całym dodanym mu sztabem, wywiązując się z ciężkiego zadania bez zarzutu.

Bohaterem dnia był p. **Marjan Ripper (Kraków)**, po ukończeniu wyścigu obrzucony kwiatami i przyjęty frenetycznemi oklaskami publiczności. Inni również brawurowi motocykliści (Weyl Poznań, Kocwa Mysłowice, Gębala Kraków) odebrali liczne dowody uznania wdzięcznej publiczności.

Jakby doceniając trudności trasy i powagę wyścigu, zgłosiło się 36 czołowych **zawodników** z Warszawy, Katowic, Poznania, Lwowa, **Krakowa**, Mysłowic, Bielska i Tarnowa. Asy jak Ripper, Gębala, Bathel, Breslauer, Weyl i in. **Wyniki i czas osiągnięty stały też na odpowiednim poziomie.**

Ogółem uważać należy imprezę pod **każdym** względem za udaną.

W związku z wyścigiem motocyklowym **odbył** się w godzinach przedpołudniowych Ogólnopolski Zjazd Gwiaździsty, nader licznie obesłany. Zainteresowanie publiczności było ogromne koło mety, mieszczącej się na głównej ulicy obok Starostwa, zebrały się niezliczone tłumy. Organizacja sprawna z p. inż Letscherem na czele pracowała precyzyjnie i zaopatrywała zawodników w pamiątkowe, artystycznie wykonane plakiety.

Wieczorem odbyło się w sali Towarzystwa Kasynowego uroczyste rozdanie nagród w obecności ks Sanguszki, starosty, dowódcy garnizonu, komisarza miasta, Komitetu Organizacyjnego i prasy. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes K. S. Strzelec kpt. Frączkiewicz.

Po ogłoszeniu wyników podejmował protektor imprezy zebranych gości w salach kasynowych.

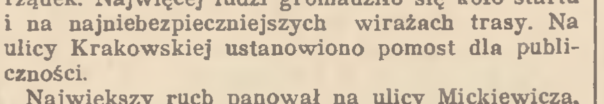
Wyniki techniczne są następujące:

Kategorja sportowa: Start 15 zawodników. W klasie A do 250 cem, 48 km. (13 okrążeń) I m. Kielpiński, Poznań 51,35 minut, II m. Reiske, Katowice 53,33 m, III Jakubowski, Warszawa 59,26 m. Klasa B do 350 cem. Długość trasy 61 km (17 okrążeń) I Sobek, Bielsko 64,39 minu,t II Paulisz 71,36 m, III Stark, Makkabi- Warszawa 78,06 m. Klasa C do 500 cem, długość 73 km. (20 okr.) I Ripper M. Kraków, 70,28 m. II Telechun, Warszawa 71,09 m., III Tomaszewski, Warszawa 83,09.

Kategorja wyścigowa: I m. w klasie A. Weyl, Poznań 73 km. 93,55 in. II Breslauer 108,9 min., w klasie B 91 km. I Kocwa, Mysłowice 106,5 min. II Seretyński, Lwów 107,5 min., III Malicki, Poznań 112,5.

Rekord trasy osiągnął Ziółkowski, rekord okrążenia Wey, rekord dnia Ripper.

W Zjeździe Gwiaździstym przypadła I nagroda p. A. Brückow (K. S. Strzelec) Tarnów, II miejsce p. Stark (Makkabi Warszawa), III miejsce p. Barlak (Gryf Siedlce). Z. F.



ŚRODA, 21 WRZEŚNIA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 15 Komunikat gospodarczy, 15,10 Gramofon, 15,35 Chwilka morska, 15,40 Dla dzieci: „Prawdziwe opowiadanie o kotach" Z. P. Smidowiczowej i „O gałganku lnianym" A. R. Chojnowskiej, 16,05 Gramofon, 16,35 Dla rybaków, 16,40 Skauting, związek midzynarodowy" — S. Berezowski, 17 Muzyka lekka J. Straussa (dyr. Oziemiński), 18 „Walter Scott i jego wpływ na literaturę polską" — dr. M. Arend (Poznań), 18,20 Muzyka lekka i taneczna, 19,10 „Świetlica strzelecka", 19,25 Rozmaitości, 19,35 Dziennik prasowy, 19,45 „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski, 20 Audycja ze Lwowa, „Ostatnia katarynka", 20,35 Kwadrans literacki: „Wizyta u Wielopolskiego", z powieści P. Chojnowskiego „Kuźnica", 20,50 Koncert skrzypcowy W. Niemczyka: akomp. L. Urstein i A. Szałowski (Vivaldi; Debussy; Achren — melodja hebrajska; Paderewski, Szymanowski). 21,50 Dziennik prasowy, 22 Muzyka taneczna, 22,25 Gramofon, 22,40 Wiadomości sportowe, 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—19,10 p. Kraków, 19,10 Rozmaitości, 19,35 p. Kraków, 19,45 Skrzynka pocztowa rolnicza, 20—22,25 p. Kraków, 22,25 Odczyt rumuński (p. Lwów), 22,40—23.30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków, 14 i 15 Komunikaty gospodarcze, 15,10—19,10 p. Kraków, 19,10 p. Warszawa, 19,30 Komunikaty młodzieży, 19,35 p Kraków, 19,45 „Bezpieczeństwo i higjena w gospodarstwie domowem" — dr. J. Knosała, 20—22,10 p. Kraków i muzyka, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380,7) 11,58—15,25 p. Kraków, 15,25 Komunikaty harcerskie, 15,35—15,50 p. Kraków, 15,53 „Bal kwiatów" Andersena (dla dzieci), 16,05 Płyty i Silva, 16,40 Listy i programy, 17—19.10 p. Kraków, 19,10 p .Warszawa, 19,35 p. Kraków. 19,45 „Lwów—Saloniki samolotem" — inż. Roland, 20—22,25 p. Kraków, 22,25 Odczyt rumuński E. Biedrzyckiego: „Dwie epopeje chłopskie — Reymont i Rebreanu", 22,40—23,30 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 10 Pieśni R. Straussa, 10.20 Kwintet Dworzaka, 12, 16 i 17 Koncerty, 19,30 „Dożynki": śpiew, fortepian, recytacje, 20 Wieczór Schumanna, 21,10—24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 16,30 Koncert, pieśni (Schubert, Drdla, Szymanowski, Stepan, Klein) i muzyka Mozarta, 19,25 Koncert symfon. (Dworzak, Mozart, Heger), 21,05 Słuchowisko, 22,10 Kapela, śpiew.

Rzym (441,2) 13 Sekstet, 17,30 Soliści, (mezosopran, baryton i wiolończela), 20,45 Opera Saensa **„Samson i Dalila".**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Szczegóły strasznego pożaru w Rawie Ruskiej

Konieczność natychmiastowej pomocy dla 60 bezdomnych rodzin żydowskich

Jak już wczoraj donieśliśmy, wybuchł onegdaj wieczór groźny pożar w Rawie Ruskiej, którego pastwą padło blisko 30 domów. Ofiarami strasznego żywiołu padło 61 rodzin żydowskich i jedna katolicka. Pogorzelcy pozbawieni zostali nietylko dachu nad głową, ale w większości wypadków całego swego mienia.

Panika, która powstała w czasie pożaru jeszcze bardziej powiększyła ogrom strat, zdarzyły się bowiem wypadki, że ludzie uciekali z płonących domów wprost w koszulach, zostawiając cały swój dobytek na pastwę losu.

Tragiczny wypadek zdarzył się w płonącem mieszkaniu podrabina Salomona Schrenzla. Na dzień przed pożarem pochował on swego półtorarocznego wnuczka, a minionej nocy właśnie, kiedy iskry pożaru poczęły obejmować zabudowania strychowe nad jego domem, córka podrabina Schrenzla znajdowała się w trakcie połogu. Wprost z łóżka musiano ciężko chorą kobietę przenosić na noszach do mniej zagrożonego miejsca, gdzie też rzeczywiście zrodziła dziecko.

Akcja pomocy była tem trudniejsza, ileże miasto tonęło w ciemnościach, pozbawione prądu elektrycznego. Główny przewód elektryczny elektrowni przebiegał przez miejsca objęte ogniem. Ponieważ zachodziła obawa, że naładowany prądem kabel elektryczny, w zetknięciu z płomieniami, może jeszcze powiększyć niebezpieczeństwo, wyłączono prąd z elektrowni i ogień gaszono w świetle dostarczonych przez władze miejscowe reflektorów. Złodzieje korzystając z paniki, powstałej w mieście, rzucili się na szczątki niestrawionego ogniem dobytku biednych mieszkańców miasta, rozkradając go do reszty. Wprawdzie policja przy pomocy specjalnego oddziału policyjnego, przybyłego ze Lwowa, robiła co mogła, jednakże nie udało się w kilkunastu wypadkach uratować mienia mieszkańców Rawy.

Wśród pogorzelców panuje straszne przygnębienie i nędza. Pomoc doraźna jest bezwzględnie konieczna i władze poza już poczynionemi krokami powinne jaknajspieszniej przyjść z pomocą zniszczonym rodzinom żydowskim, rekrutującym się przeważnie z najuboższej ludności miasta.

O pomoc dla pogorzelców z Kolna

Apel gminy żydowskiej w Kolnie

Gmina żydowska w Kolnie zwraca się za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej z gorącym apelem do wszystkich gmin żydowskich w Polsce, aby podjęły akcję ratunkową na rzecz pogorzelców w Kolnie, którzy stanowią 75 proc. całej ludności żydowskiej tego miasta.

Gmina żydowska apeluje też poprzez ŻAT do rodaków w Ameryce prosząc o przysyłanie zasiłków.

W tych dniach zwiedził Kolno prezes gminy żydowskiej w Johannesburgu (Prusy Wschodnie), który wręczył komitetowi niesienia pomocy pogorzelcom 150 mk. Z szeregu pogranicznych miasteczek niemieckich wysłano dla pogorzelców paczki odzieży, które jednak zatrzymane zostały w komorze celnej. Gmina kolnońska interwenjowała w departamencie ceł o zwolnienie zatrzymanych transportów. Jednocześnie gminy żydowskie pogranicznych miast niemieckich zwróciły się z apelem do większych gmin niemieckich o pospieszenie z pomocą pogorzelcom z Kolna. W Kolnie panuje przygnębiony nastrój. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono. Ruch uliczny dozwolony jest tylko do godz. 10 wiecz.

Sekwestratorzy Urzędu Skarbowego w Warszawie, których nie obchodzą nakazy Izby Skarbowej

Niesłychane praktyki egzekucyjne wobec biednych handlarzy ulicznych

W „Naszym Przeglądzie“ czytamy: 10 dni temu 16 Urząd Skarbowy w Warszawie przystąpił do egzekucji zaległego podatku u szeregu biednych handlarzy ulicznych owocami przy ulicy Miłej. Urząd Skarbowy domagał się, by każdy z tych handlujących zapłacił po 54 zł. za patent za rok 1930 oraz zł. 90 kary prócz odsetek za trzy lata.

Oddział Warszawski Centrali Drobnych Kupców natychmiast interwenjował w tej sprawie w Grodzkiej Izbie Skarbowej. W złożonym memorjale wskazano, iż handlujący ci absolutnie nie posiadają żadnego majątku, handel swój prowadzą jedynie w czasie letnich miesięcy i to dzięki dziennym kredytom. **Izba Skarbowa w Warszawie przychyliła się do prośby wyłuszczonej w memorjale i poleciła Urzędowi Skarbowemu wstrzymać egzekucję oraz przedstawić dokładne sprawozdanie.**

Nie bacząc na polecenie Izby Skarbowej, 16 Urząd Skarbowy nadal wysyłał swoich sekwestratorów z żądaniem uiszczenia powyższych kwot.

Dnia 13 bm. ulica Miła oblężona została przez 6 egzekutorów, którzy pod różnemi groźbami przystąpili do wyegzekwowania zaległości. Sekwestratorzy u szeregu handlujących zabierali całkowitą gotówkę, znalezioną w kieszeniach. Do handlującej Chany Kaferblum zgłosił się sekwestrator do mieszkania w suterynie celem zwożenia mebli. Przekonawszy się, iż ruchomości te nie przedstawiają absolutnie żadnej wartości, **sekwestrator w obecności dozorcy domu groził, iż ją zastrzeli i pod tą presją wyjął z kieszeni Kaferblum 12 zł.**

Handlującej Krzak Perli sekwestrator polecił pod różnemi groźbami wypróżnić kieszeń, gdzie znajdowało się 5 zł. Nie chcąc się zadowolnić tak małą sumą, sekwestrator polecił dozorczyni domu, by obszukała (!) Perlę Krzak Ogółem w ten sposób u 10 handlujących zabrano 50 zł.

Celem zaprzestania tego rodzaju egzekucji nazajutrz Oddział Warszawski Centrali Drobnych Kupców zwrócił się do Grodzkiej Izby Skarbowej z prośbą o natychmiastowe polecenie bezwzględnego wstrzymania dalszej egzekucji, prowadzonej wbrew poleceniu Izby. Odnośne polecenie natychmiast wydane zostało 16 Urzędowi Skarbowemu w Warszawie.

Tegoż jednak dnia przy ulicy Miłej znowu zgłosił się sekwestrator do tychże samych handlujących z żądaniem uiszczenia powyższych należności pod groźbą bezwzględnego zwożenia towaru i sprzętów. Również naczelnik 16 Urzędu Skarbowego, do którego zwrócono się z prośbą o wstrzymanie egzekucji zgodnie z telefonicznem poleceniem Izby, oświadczył, **iż nadal egzekucji prowadzić nie będzie, natomiast tegoż dnia sekwestratorzy winni nadal egzekwować. Taką decyzję też wydano sekwestratorom.**

Powyższy fakt daje dokładny obraz praktyk egzekucyjnych, jakim podlegać będą biedni płatnicy na mocy nowych przepisów.

Oddział Warszawski Centrali Drobnych Kupców w rzeczonej sprawie zwrócił się do odnośnych władz.

Celnicy graniczni udaremnili mecz Kusociński-Pilpola

Zawodnik fiński zatrzymany na granicy z powodu... formalistyki biurokratycznej

Pięć tysięcy widzów przyszło w sobotę na stadjon warszawskiej Legji, żeby pobaczyć mecz pomiędzy mistrzem olimpijskim Kusocińskim i zawodnikiem fińskim Pilpolą. Pięć tysięcy osób wracało z zawodów z rozczarowaną miną. Pilpola nie przyjechał! Teraz dopiero nadeszły autorytatywne wiadomości o powodach jego nieobecności: Pilpola został zatrzymany przez polskiego urzędnika paszportowego na stacji granicznej w Zemgale. Wiza otrzymana w Helsingforsie wydała się urzędnikowi podejrzaną. Młodziutki student tłumaczył się jak mógł z rzekomych nieformalności, opisywał dokładnie, jak uzyskał wizę w konsulacie polskim, powoływał się na znajomości i termin biegu z Kusocińskim. Napróżno Drzwi do Polski pozostały zatrzaśnięte.

Zrozpaczony Pilpola udał się do Dźwińska i w tamtejszym konsulacie „wzmocnił“ swój paszport jeszcze jedną wizą polską. Formalności i nadprogramowa jazda zabrały kilkanaście cennych godzin. W rezultacie Pilpola przybył do Warszawy w niedzielę rano, kiedy na mieście ukazały się już dzienniki, obwieszczające tajemnicze zniknięcie i dezercję Finna z zawodów. Pilpola machnął ręką, zebrał manatki i najbliższym pociągiem wrócił do Albo. W związku z tem zauważa słusznie „Express Poranny“:

Twarde stanowisko celnika granicznego nie znajduje precedensów w historji międzynarodowych stosunków sportowych. O urzędnikach polskich na granicy mówi się niestety wiele i niestety — nie zawsze pochlebnie. To nie jest anegdotka, że wioślarzom chciano oclić zdobyty zagranicą puharek. To nie jest żart, o zatrzymaniu w Zbąszyniu mistrza tennisowego Tłoczyńskiego pod podejrzeniem przemycania do Polski — aż trzech rakiet...

I z Pilpolą — to też jest, niestety, smutna prawda...

—o—

Naczelny lekarz szpitala żydowskiego w Siedlcach — wychrztą

„Hajnt“ donosi z Siedlec: Sensacją dnia jest tu wykrycie faktu, że naczelny lekarz szpitala tamtejszej Gminy żydowskiej dr. M. Stein sprawował swe funkcje i pobierał swe pobory w Gminie żydowskiej, będąc wychrzczonym jeszcze w roku 1924. Dr. Stein, który był radnym „żydowskim“ w Radzie miejskiej, dopiero niedawno zrezygnował z swoich stanowisk. Okazało się przytem, że chrzest przyjął w r. 1924 z przyczyn rodzinnych. Córka jego bowiem jest żoną b. min. płk. Miedzińskiego. Gdy dr. Stein w r. 1924 poczuł się chorym, obawiając się że może ulec tej chorobie, opuścił szeregi żydostwa, nie chcąc narazić córki na udział w pogrzebie żydowskim.

Zmiany w sądownictwie warszawskiem

Jak donosi „Polonja“: Zmiany w sądownictwie idą tak daleko, że np. w Warszawie na 38 urzędujących sędziów grodzkich, zostało przeniesionych w stan spoczynku 17-tu. Wśród pozostałych pewna część ma być przeniesiona z Warszawy na prowincję.

Ogólnopolski zjazd esperantystów

Termin V Ogólnopolskiego Zjazdu Esperantystów wyznaczony został na dzień 30 i 31 października i 1 listopada br. w Lublinie. Program Zjazdu przewiduje m. in. posiedzenia plenarne i sekcyjne, na których omawiane będą sprawy organizacyjne ruchu esperanckiego w Polsce (urządzenie plebiscytu proesperanckiego, sprawozdania, dyskusje itp.) bal, rewję esperancką i zwiedzanie miasta.

Gaśnice i apteczki w pociągach

Onegdaj odbyła się w Min. komunikacji pod przewodnictwem wiceministra Czapskiego konferencja w sprawie zabezpieczenia pociągów osobowych przed pożarem oraz zaopatrzenia wszystkich pociągów w podręczne apteczki. Aczkolwiek pociągi kursujące na magistralach są oddawna zabezpieczone w gaśnice i apteczki, to jednak znajdują się na PKP. pociągi pozbawione tych urządzeń. Obecnie akcja ma być rozciągnięta na wszystkie pociągi osobowe na PKP.

Sprawa adwokata Hofmokl-Ostrowskiego

Jak donoszą z Warszawy, władze prokuratorskie zdecydowały nadać dalszy bieg skardze, wniesionej przeciwko znanemu adwokatowi stołecznemu dr. Zygmuntowi Hofmokl-Ostrowskiemu (ojcu). Prokurator Sieroszewski, prowadzący dochodzenie w sprawie zatrzymania przez tego adwokata weksli klijentowskich, skierował akta do sędziego śledczego dla podjęcia śledztwa.

82-letnia staruszka popełniła samobójstwo

W Warszawie na skwerku Starynkiewicza w zamiarze samobójczym wypiła znaczną ilość ługu jakaś skromnie ubrana staruszka. Desperatkę przeniesiono do pobliskiego szpitala, gdzie w poczekalni zmarła. Dyżurnemu sanitarjuszowi, który udzielał jej pomocy, staruszka oświadczyła: „Nie chciałam być ciężarem dla dzieci“. To były ostatnie

słowa nieszczęśliwej. Jak ustalono, sędziwą samobójczynią jest 82-letnia Franciszka Szyszkowska, zamieszkała u córki.

Potworna zbrodnia, dokonana na córce i zięciu

W nocy z 18 na 19 bm. około godz. 3 nad ranem w zabudowaniach rolnika Józefa Kamińskiego, we wsi Iwiec, pow. tucholski na Pomorzu, powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę oraz inwentarz martwy. W zgliszczach znaleziono zwłoki właściciela spalonej zagrody oraz jego żony, o których się mówi, że zostali zamordowani w czasie snu przed wybuchem pożaru.

Dotychczasowe dochodzenia ujawniły, że morderstwa i podpalenia dokonał teść zamordowanych Kamińskich, Jędrzejczak, który po dokonaniu czynu zbiegł w niewiadomym kierunku. W czasie dochodzeń znaleziono w lesie w odległości kilkuset metrów od zagrody zamordowanych porzucony, czy też zagubiony przez Jędrzejczaka list, w którym przyznaje się do podpalenia i zbrodni, podając, że dokonał jej zemsty. Za zbrodniarzem wszczęto pościg.

Pieniądze poszły z wiatrem...

Onegdaj przybył do Białegostoku w celu zakupu towarów włókienniczych pewien kupiec z Małopolski. Obawiając się kradzieży, posiadane pieniądze: 1000 zł i 700 dolarów — schował w nogawkę dolnego ubrania. Gdy przechodził ul Sienkiewicza ujrzał gromadę gawiedzi w pogoni za unoszonemi przez wiatr banknotami. Po pewnej dopiero chwili spostrzegł, iż są to jego pieniądze, które wypadły z nogawki. Na wszczęty alarm policja zatrzymała kilku osobników, zdołano jednak odebrać zaledwie 40 dolarów i 250 zł.

Londyn pod hasłem samowystarczalności

„Buy British!“. — Cudowne przemiany. — Samowystarczalność w literaturze i w teatrze. — Propaganda uliczna.

(Korespondencja własna).

Londyn, we wrześniu.

„Buy British“ oto hasło dnia w Londynie i w całej Anglji. Trzeba ratować zagrożony funt szterling, podtrzymywać przemysł krajowy. Hasło zostało rzucone zgóry — to wystarczy, aby karna ludność poddała mu się lojalnie, z całem przekonaniem, że zbawia ojczyznę i spełnia obowiązek obywatelski.

Obywatele angielscy nie kupują teraz towarów, nie opatrzonych etykietą „British made“. Nie jeżdżą już tłumnie do Ostendy i na Riwjerę. Należy do dobrego tonu sprzedać auto marki zagranicznej i nabyć krajowe. Damy z arystokracji z bólem serca wyrzekają się sprowadzania modeli od Patou i Lanvin, nawołując do ubierania się w firmach angielskich. Magazyny mód, które pobierały słone ceny za autentyczne modele francuskie, musiały z tego zrezygnować. Zachwalając jakikolwiek towar, kupiec dodać musi obowiązkowo: „Real british, sir!“

Wielkie bazary amerykańskie Woolworth'a, gdzie maksymalna cena wynosi 6 pensów, a każdy turysta wychodził obładowany paczkami (no bo jakże? za pół darmo! — pośpiesznie zmieniły napisy na towarach. Teraz sprzedają już tylko towary angielskie. Wielki luksusowy magazyn amerykański Selfridge na Oxford Street cudownie zmienił się w „Quite British“. Nawet uliczni sprzedawcy pocztówek i małych zabawek w modzie pod nazwą „Yo-yo“, zachwalając swój towar, wrzeszczą: „Wyrób krajowy!“

Akcja ta rozciąga się również na literaturę i sztukę. Nakładcy niechętnie wydają już przekłady z obcych języków. — Teatry starają się grać sztuki tylko angielskie — nie zawsze zresztą z korzyścią dla widzów i dyrektorów teatru. O dużo dobrych sztuk bowiem i w Anglji jest trudno i z konieczności wystawiało się sztuki, któreby w normalnych warunkach nie ujrzały światła sceny.

Uliczni mówcy, którzy zawsze mają w Londynie powodzenie, na zaimprowizowanych trybunach wygłaszają sprzemówienia do ludności. Słuchają ich bezrobotni, wygrzewający się na słońcu jesiennem, przystają na chwilę ludzie, śpieszący się do zajęć. Mówcy prezentują modele maszyn angielskich, tłómacząc wyższość ich nad zagranicznemi. Rozwijają jakieś wykresy, rzucają cyfry. Gdzieś obok przemawia mówca-metodysta, gdzieindziej anarchista wygłasza demagogiczną mowę. Policja nie interwenjuje. Wie, że to najlepszy sposób: pogada i pójdzie sobie. Publiczność jest do tego przyzwyczajona. Obecnie woli słuchać mów o samowystarczalności. To jest hasło dnia i najbardziej wszystkich obchodzi.

W naturze Anglika nie leży chęć bojkotu tego, co zagraniczne. Przeciwnie, lubi wydać pieniądze zagranicą, a etykietka francuska zawsze mu imponowała. Ale w naturze jego leży karność. Rozkaz został wydany, należy się zastosować, z nadzieją, że to przecież chwilowe. Może już wkrótce będzie można pojechać do Paryża i używać życia nocnego, a żonie przywieźć w prezencie model od Patou.

To też hasło samowystarczalności brzmi uprzejmie. Nie mówi się grubiańsko: „Nie kupuj towarów zagranicznych“, tylko: „Kupuj angielskie!“

Haen.

ZE SPORTU

150 zawodników w walce o puhar „Nowego Dziennika“

Ogólno żydowskie zawody lekkoatletyczne organizowane przez Dror lwowski w nadchodzącą sobotę i niedzielę zapowiadają się nadzwyczaj zajmująco. O puhar „Nowego Dziennika“ stanie po raz czwarty do walki elita sportowców żydowskich, reprezentujących najsilniejsze ośrodki sportowe, jak Warszawę, Kraków, Katowice, Bielsko, Lwów, Sosnowiec i t. d.

Dotychczas zostało już zgłoszonych 150 zawodniczek i zawodników. Bogaty program zawodów rozłożony został na dwa dni zostanie przeprowadzony na boisku „Pogoni“.

Organizatorzy zaprosili do Komitetu Honorowego szereg najwybitniejszych osobistości we Lwowie.

—o§o—

MISTRZOSTWO SZOSOWE ZWIĄZKU MAKKABI

Dnia 25 września br. odbędzie się w Łodzi na przestrzeni 100 km wyścig kolarski o mistrzostwo Zw. Makkabi w Polsce, organizowany z ramienia Centrali przez Okręg Łódzki. Start o godz 7.30 rano w Pabianicach. Wyścig dostępny jest wyłącznie dla członków klubów zrzeszonych w Zw. Makkabi w Polsce

Zwycięzca biegu otrzymuje szarfę biało-niebieską z napisem „żydowski mistrz kolarski na rok 1932“. Przewidziany jest również cały szereg innych nagród i żetonów. Drużyna, której 3 zawodnicy uzyskają łącznie najlepszy czas otrzyma puhar przechodni Centrali, dyplom oraz tytuł Mistrza Drużynowego Związku.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 22 września na adres Okręg Łódzki Zw. Makkabi. Łódź, Skrz poczt. 350. Startowe w wysokości zł. 3. — od każdego zawodnika winno być przekazane do dnia 22-go września na adres Dr. L. Silberstrom, Łódź, Piłsudskiego 63.

—oOo—

MECZE MĘDZYPAŃSTWOWE. Węgry—Czechosłowacja (zawodowcy) 2:1 (0:0) w Budapescie. — **Austrja—Węgry** (amatorzy) 8:1 (5:0) — **Szkocja—Irlandja** 4-0 w Belfaście

„KUSY“ ATAKUJE REKORD NURMIEGO. Dowiadujemy się, że Kusociński zamierza podczas meczu w Wiedniu z Austrja zaatakować rekord światowy na 2 mile ang. (3218 mtr.) należący obecnie do Nurmiego i wynoszący 8:59.6.

„KUSOCIŃSKI JEST DOBRYM BIEGACZEM“ — MÓWI NURMI. W tych dniach wrócił z Ameryki Nurmi, który oświadczył przedstawicielom prasy: **„Kusociński jest dobrym biegaczem tak dobrym jak** o tem mówiłem przed igrzyskami olimpijskiemi. Iso-Hollo nie miał nawet cienia szans przeciw niemu w biegu na 10 km W biegu tym Kusociński odbił nogi, ale właściwą przyczyną jego rezygnacji ze startu w biegu na 5.000 m była obawa o zdobytą sławę światową“.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE Z UDZIAŁEM OLIMPIJCZYKÓW w Warszawie nie dopisały, Finn Pilpola nie startował, czas Kusocińskiego w biegu na 3 km z wyrównaniem był z braku walki i konkurencji słaby (8.4.8 m), rzut dyskiem Wajssówny również słaby (38.92 m).

DALSZE NIEPOWODZENIA LEKKOATLETÓW FIŃSKICH. Donoszą o dalszych niepowodzeniach lekkoatletów fińskich w Japonji. Reprezentacja Finlandji wykazuje tak słabą formę, że Związek Finlandzki postanowił ściągnąć swą reprezentację z powrotem do kraju.

ŚWIDERSKA wygrała pięciobój kobiecy lekkoatletyczny Poznania.

WIECZOREK, znany wielobojowiec wileński, uzyskał w skoku w dal 7.03 mtr., czem stał się obok Nowaka najlepszym skoczkiem w dal w Polsce.

KOŁODZIEJCZYK wygrał wyścig szosowy 100 km w Łodzi. Czas słaby niżej minimum. 2) Hofschneider. 3) Odartus. 5) Kłosowicz (defekty).

NIEMIECCY LEKKOATLECI zwyciężyli równocześnie na 2 frontach. W Düsseldorfie pokonali **Francję** 87:64 pkt a w Wejmarze drugi garnitur zwyciężył Szwajcarję 91:45 pkt.

NIEMIEC SKACZE 182.5 W WYŻ. Podczas zawodów lekkoatletycznych we Lwowie, zawodnik Pogoni, Niemiec, skoczył wwyż 182,5 cm, bijąc rekord okręgu lwowskiego.

ŁKS—MISTRZEM POLSKI W HAZENIE. W finałowym meczu o mistrzostwo w hazenie ŁKS (Łódź) pokonał warszawską Legję w stosunku 9:6.

HEBDA JEDZIE DO MERANU. Mistrz Polski w tenisie wysłany zostanie przez Polsk. Zw. L. Tenisowy do Meranu (Włochy) gdzie weźmie udział w szeregu turniejów tenisowych.

REWJA ZAWODOWYCH RAKIET W BERLINIE. W dniach 20—25 bm. odbywa się w Berlinie na kortach klubu Rot-Weiss wielki turniej tenisowy zawodowców.

W turnieju biorą udział: słynny Amerykanin Tilden, Barnes, Francuzi — Plaa i Ramillon, Anglik Burke, Węgier Schmidt, Niemcy: Nüsslein, Najuch, Bartelt Richter i Messerschmidt oraz czterej Holendrzy. Będzie to zatem powtórzenie mistrzostw świata dla zawodowców.

MOCZKO... GRYZIE. Lwowskie „Słowo Polskie“ donosi: Mniej celową i pochwały godną inowację wprowadził zawodnik Czarnych Moczko, który w czasie walki z Patrajem (Lechja) pokąsał swego przeciwnika bardzo dotkliwie, tak, że miano Patraja z tej przyczyny odwieźć do szpitala. Patraj wygrał odnośną walkę przez techn. k. o.

PORAŻKA MISTRZA ŚWIATA. Mistrz świata wagi muszej Francuz (Żyd) Young Perez stoczył w Newcastle walkę z Mc Guire (waga kogucia), w której w 1-ej rundzie po dzikiej wymianie ciosów otrzymał knock- aut. Perez zażądał rewanżu.

BOKSERZY WŁOSCY PRZEGRALI Z CZECHAMI. Reprezentacyjny zespół bokserski Włoch, który w niedzielę walczył w Poznaniu z reprezentacja Polski 8:8 doznał dotkliwej porażki w Pradze, przegrywając mecz z Czechami 6:10.

KOMPROMITACJA BOKSERÓW ARGENTYŃSKICH W BERLINIE. W Berlinie gościli bokserzy argentyńscy, których występ wywołał kolosalne zainteresowanie.

Goście zawiedli jednak kompletnie. Są to zupełnie początkujący bokserzy, nie przedstawiający absolutnie żadnej klasy.

Publiczność wygwizdała ich przeto głośno, żądając nawet zwrotu pieniędzy za wykupione bilety. Charakterystyczne, że trójka bokserów argentyńskich, która była wspaniale reklamowana, przegrała przez k. o., wykazując kompletny brak znajomości walki bokserskiej.

KRONIKA

WRZESIEŃ

Wschód słońca 5 m. 08

21

ŚRODA

20 Elul 5692

Zachód słońca 7 m. 26

Akcja inkasowa Keren Hajesod

Trwająca od 10 dni wzmożona akcja inkasowa na rzecz Keren Hajesod, przeprowadzana energicznie przez biuro centralne K. H. w Krakowie. tudzież Komitety K. H. na prowincji, wydaje — mimo objektywnie trudnych warunków — bardzo dobre rezultaty. Cały szereg zaległości, datujących się z poprzednich akcyj zbiórkowych, wpływa obecnie, pozwalając przy końcu roku administracyjnego upłynnić znaczniejszą gotówkę na rzecz odbudowy Palestyny. Równocześnie poprawiło się znacznie inkaso bieżących wkładek. Każdy, do kogo Dyrektorjum K. H. zwróciło się z pisemnym apelem, uważa za punkt honoru wyrównać swój dług wobec Palestyny zaciągnięty.

Nowy most w Krakowie na ukończeniu

Budowa nowego mostu, który przeznaczony będzie dla ruchu kołowego i tramwajów, jest już na ukończeniu i most otwarty zostanie jeszcze w roku bieżącym. Obecnie buduje się jezdnia, oraz wjazdy z obu brzegów Wisły. Koszt budowy mostu wyniesie 3 milj. zł.

Bawiący ostatnio w Krakowie wiceminister komunikacji inż. Gallot wydał zarządzenie, aby jezdnia na starym moście w Krakowie t. zw. „Trzecim“, została jeszcze w roku bieżącym doprowadzona do właściwego stanu. Zbudowana zostanie na tym moście nowa jezdnia; ze względu na lekką konstrukcję mostu, będzie to jezdnia drewniana. Koszt tych robót wyniesie około 30.000 zł.

Wypadek w Pałacu Spiskim

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj przedpołudniem w Pałacu Spiskim w Rynku gł., gdzie, podczas naprawy centralnego ogrzewania został przygnieciony kotłem 20-letni Tadeusz Stefanik, pomocnik monterski, zam. przy ul. Kościuszki 24.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził złamanie podudzia lewego i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1.

— NABOŻEŃSTWO KU UCZCZENIU PAMIĘCI ŚP. PREZYDENTOWEJ MOŚCICKIEJ odbyło się onegdaj w templu przy ul. Podbrzezie staraniem krakowskiej gminy żydowskiej. W obecności licznie przybyłej publiczności, a w szczególności młodzieży szkolnej, odprawił nabożeństwo i podniosłe kazanie wygłosił rabin dr. Schmelkes, pieśnią żałobne wykonał zaś nadkantor Schächter. Reprezentowane było licznie prezydjum kahału oraz wszystkich instytucyj i organizacyj żydowskich.

— ODCZYT TOW. DRA SPIRY. Dziś we środę o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Merkazu (Krakowska 41) odczyt tow. dra Ozjasza Spiry z Palestyny n. t. „O naszych drogach kolonizacji w Palestynie“.

— LOTY PASAŻERSKIE DLA POSIADACZY KUPONÓW KINOWYCH. W dniu 20 bm. odbyło się losowanie w Dyrekcji Kina „Wanda“ kuponów dodawanych do biletów wstępu przy wyświetlaniu filmu „Patrol“ w kinach Adria i Wanda, w czasie od 25/VIII do 8/X 1932 r. Obecni przy losowaniu posiadacze kuponów wylosowali następujące numera: 1500, 1024, 1971, 2157, 2388, 2939, 2963, 3431, 3955, 4640, 4676, 4702. Posiadacze biletów wylosowanych winni się zgłosić na lotnisku w Aeroklubie Krakowskim dnia 25-go września br. o godzinie 16-tej z kuponami i biletami wstępu, przy których kupony zostały wydane.

— Z NOTATEK POLICYJNYCH. Policja krakowska aresztowała: Krzekuckiego Franciszka (lat 24) za kradzież ubrania na szkodę woźnego Składnicy umundurowania Mikuły, zam. Łobzowska 45. Gdowską Annę za kradzież bielizny wart. około 100 zł na szkodę Cicsielskiej, Chodkiewicza 17. Żołędzia Józefa (lat 19) i Michniaka Stanisława (lat 19) za kradzież kieszonkową srebrnego zegarka na szkodę Marjana Błachuta zam Bohdana Zaleskiego 8. Ponadto 3 włóczęgów po lat 22 bez zajęcia i miejsca zamieszkania pod zarzutem uganiania za kradzieżami.

— UKRADŁA I PRZYZNAŁA SIĘ. Berta Koffler zam. Mogilska 80 zgłosiła do policji, że skradziono jej z kajaka na plaży TUR złoty zegarek damski wart. 60 zł. Do dokonania tej kradzieży, przyznała się Marja Janusówna (lat 10) zam. Kościuszki 57 jednak nie wskazała miejsca ukrycia zegarka i zegarka tego nie odnaleziono.

— NA ULICACH KRAKOWA. Prowadzący ulicą Zwierzyniecką motocykl Aleksander Siemiradzki z Nowego Sącza potrącił przechodzącego przez jezdnię robotnika węglowego Józefa Tabisa, który wskutek tego doznał lekkich obrażeń na ręce i nodze i sam udał się na pogotowie ratunkowego. Na ulicy Na Zjeździe u zbiegu z pl. Zgody zderzyły się, samochód ciężarowy wojskowy prowadzony przez strzelca Knapika z wozem tramwajowym linji 6, prowadzonym przez motorowego Grzywacza, wskutek czego przy samochodzie została uszkodzona kierownica, a wóz tramwajowy został porysowany. Obaj kierowcy ponoszą winę. Wypadku w ludziach ani przerwy w komunikacji nie było.

—o—

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU Ż. T. G. odbędzie się w piątek 23 bm. punkt. o godz. 6-tej wieczór, Orzeszkowej 7, II p.

— S. K! S. R. „KFIREJ- EMUNAH“. Dziś we środę o godz. 6'30 konwent. Po konwencie kurs szermierki.

— ZEBRANIE AGENTÓW, INSPEKTORÓW I ORGANIZATORÓW UBEZPIECZENIOWYCH odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. (Sławkowska 6, I. p. w sobotę 24 bm. o godz. 4-tej pop.

— S. K! S. R. „EL- AL“. Dziś o godz. 8-mej buda z referatem Bb. mgra Rosthala n. t. „Sjonizm w walce z białą i czerwoną asymilacją“.

— S. K! A. KADIMAH. Dziś o godz. 8 wiecz. buda. W czwartek o godz. 8 wiecz. konwent. Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów K! z uroczystości jubileuszowych Bar Kochby w Tarnopolu. Po konwencie buda szermiercza.

— Z ORG. REWIZJONISTYCZNEJ. W czwartek 22 bm. o godz. 7'30 wiecz. posiedzenie kierowników org. rew. w lokalu Egzekutywy.

Wyrodny ojciec skazany na rok więzienia

(rg) Na ławie oskarżonych, przed sądem przysięgłych w Krakowie zasiadł wczoraj Wojciech Pyrka, 38-letni wieśniak z Grabiny pow. Kraków, oskarżony o zbrodnię zabójstwa.

Oskarżony został aresztowany w wrześniu ub. roku, a to w związku ze śmiercią swego 12-letniego syna Jana Pyrki. Dochodzenia ustaliły bowiem, iż chłopak zmarł naskutek pobicia przez wyrodnego ojca, który nieraz bił swe dziecko, chore na epilepsję. Nie mogąc chorego syna używać do ciężkich robót gospodarskich, Pyrka umieścił go w stodole. 27 sierpnia ub. roku zauważono Pyrkę wchodzącego do stodoły, a w niedługo potem rozległy się przeraźliwe krzyki chłopca. W cztery dni później chłopak zmarł.

Badania sądowo lekarskie wykazały na ciele zmarłego szereg urazów pochodzących od uderzeń, jak również pęknięcie wątroby, które nastąpiło z powodu kopnięcia. Wyrodny ojciec przyznał się w śledztwie do kopnięcia syna. Na wczorajszej rozprawie wyparł się jednak winy.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli 10-ma głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa, natomiast 9-ma głosami zatwierdzili pytanie w kierunku ciężkiego uszkodzenia ciała. Trybunał zasądził oskarżonego na jeden rok ciężkiego więzienia, zawieszając mu równocześnie karę na przeciąg trzech lat.

Trybunałowi przewodniczył so. Pilarski, wotowali so. Kraus i so. Jek, oskarżał prokurator dr. Stawarski, bronił adw. dr. Więcław.

Przebili nożem towarzyszkę zabawy

Nocy onegdajszej rozegrała się krwawa awantura w domu przy ul. Krakowskiej 35. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego zastał tam młodą kobietę, leżącą w kałuży krwi, w klatce schodowej tego domu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją w stanie ciężkim do do szpitala św. Łazarza.

Jak się okazało, ranną jest Stanisława Kocik, robotnica zamieszkała przy ul. Krakowskiej 35, która w klatce schodowej tegoż domu została przebita nożem, w okolicy lewej łopatki.

W wyniku wszczętych dochodzeń władze policyjne aresztowały jako podejrzanych o dokonanie tego czynu Jana Woziwodę (lat 20) bez zajęcia i miejsca zamieszkania oraz Stanisława Stefanka (lt 29), którzy byli w towarzystwie Kocikówny krytycznego wieczoru na wspólnej libacji. Gdy w stanie nietrzeźwym odprowadzali ją później do domu, któryś z nich z niewiadomego powodu pchnął ją nożem.

Obaj aresztowani nie przyznają się do winy, twierdząc, że nie wiedzą, kto ją skaleczył.

Fenomenalna kobieta

Dr. filozofji, autorka licznych dzieł, znawczyni kilku języków, Helena Keller — o której nieraz już pisaliśmy — jest niewidoma i głuchoniema od urodzenia. Nie tylko ona sama widnieje jako autorka na tytułowej karcie wielu książek — ale o niej samej powstała bardzo obfita literatura. Psychologowie i lekarze żywo zawsze interesowali się tym fenomenem, tą niezwykłą inteligencją dziś 50-letniej kobiety, tajemniczemi drogami, jakiemi do jej świadomości napływa z świata zewnętrznego olbrzymia wiedza, mimo takich utrudnień, jak ślepota i głuchota.

Obecnie Helena Keller stale mieszka w Londynie i zajmuje się specjalnie dziećmi, również — podobnie jak ona — upośledzonemi przez naturę.

W jaki sposób Helena Keller porozumiewa się z ludźmi? Przed kilku dniami „rozmawiała“ z królową angielską podczas uroczystego przyjęcia na dworze. Odbyło się to w ten sposób, że Helena Keller umieszcza dwa palce swej prawej ręki na górnej i dolnej wardze osoby, z którą „rozmawia“. Z poruszeń warg i rezonansu tonu wyczuwa każde słowa...

W londyńskim instytucie dla ociemniałych w Hampstead Helena Keller uczy ślepe od urodzenia dzieci. Uczy je, jak się dotykiem zastępuje zmysły wzroku i słuchu. Jest tam rodzeństwo, które trzyma się za ręce, a pani Keller opowiada jakąś opowieść. Chłopak rozumie każde dotknięcie palców, a trzymająca go za rękę siostra wyczuwa wibrację ręki brata nerwami swej dłoni — i z wielką uwagą „słucha“ odpowiedzi.

W robotniczej dzielnicy Londynu żyje 19-letni chłopiec, który w 7-mym roku życia oślepł, a w rok potem ogłuchł i zaniemówił. Helena Keller zajęła się jego kształceniem. Obecnie studjuje język łaciński, a zna już francuski i niemiecki...

Helena Keller uważa się za bardzo szczęśliwą kobietę. Dziennikarzowi angielskiemu, który z nią ostatnio rozmawiał, oświadczyła (oczywiście nie głosem, a pisząc słowa na tablicze):

— Jakże rada jestem, że wolno mi żyć i pracować dla nieszczęśliwych sióstr i braci moich, dla wielkiej rodziny ślepców i głuchoniemych. Nie pojmuję zupełnie tego, że ludzie. którzy słyszą muzykę, śpiew ptaków, poszum wiatru, widzą ludzi, miasta, drzewa, kwiaty, często popełniają samobójstwa...

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 9. 1932. Akcje w zastoju. Dolar nieco mocniej.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 48.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Większość efektów z braku zapotrzebowania w zupełnym zastoju. Usposobienie ospałe. Tendencja na ogół słabsza. Do transakcyj doszło jedynie w niewielkich ilościach 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie ustalonym.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono 4-proc. listy zastawne Gal. Tow. Kred. Ziem. 30.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara efektywnego mocniejsza pod wpływem większego zapotrzebowania. Popyt stosunkowo niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 31—31.20. Frank szwajcarski 172.20—172.70. Marka niemiecka 211.75—212.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 20. 9. 1932. Pszenica dwors. czerw. stand. 26.25—26.50, targowa stand. 23.75—24.25, żyto dworskie stand. 17.75—18, targowe stand. 17.25—17.50, owies dworski stand. 16—16.25, targ. stand. 15—15.50, zadeszczony 14—14.50, jęczmień na krupy stand. 15.75—16 25, Mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 50—55, 45-proc. 49—51, 60-proc 47—48, mąka żytnia okr. Krak. 65-proc. 30.50—31, mąka żytnia okr. Poznań 65-proc. 30.50—31, razówka żytnia 27—28, graham pszenny 38—39, otręby żytnie 8.75—9, pszenne 9—9.50. Tendencja słabsza —dowozy małe, brak popytu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 86. 87, 86.75, Bank Zw. Sp. Zarobk. bez kuponów na r. 1931. Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 19„ Modrzejów 3.40 Rudzki 5.50, Starachowice 9, 9.40, Haberbusch 43, tend. stalsza **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 37.75, 4-proc. inwestycyjna 98.25, 5-proc. konwersyjna 39.25, 6-proc. dolarowa 53.50, 54, 53.75, 7-proc. stabilizacyjna 52.50, 54, 52.88, 4-proc. dolarowa 48.50, 10-proc. kolejowa 100. Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. silniejsza.

Dewizy: Belgja 123.73, 124.04, 124.42, Londyn (31, 30.98), 31.14, 30.84, Nowy Jork 8,92, 8.94, 8.90, telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.96 i pół, 35.05, 34.88, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 172.25, 172.68, 171.82, Włochy 45.80, 45.60, 45.58, Berlin 212.31, tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 9. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 570 ton 16.30, 90 ton 16.25, 15 ton 16.20, 30 ton 16.05; ceny orjentacyjne: pszenica 25—26, jęczmień 64—66 kg. 15.50—16, 68 kg. 16—17, mąka żytnia 65-proc. 24.50—25 50, pszenna 39.50—41.50 Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 20. 9 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169—170, Budapeszt 124.295, Londyn 24.60—24.80, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27,93, Warszawa 79.36—79.84, Zurych 137.20—137.90, Amerykańskie 706.50—12.50, Niemieckie 168.40—169.60, Angielskie 24.43—24.67, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.20—79.80, Rumuńskie 4 22—4.26, Szwajcarskie 136.60—137.80, Czechosłowackie 20.95 i pół do 21 11 i pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 16.25, Kolej Połudn. 14.20, Kolej Lwów Czerniowce 23.50, Browary Lwów 22.25, Zieleniewski 12.50, Galicja 14.70, Alpiny 13 05.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 9 PAT. Paryż 20.31 i trzy czw. Londyn 18. Nowy Jork 5.18 i pół, Włochy 26.60, Berlin 123.47 i pół, Praga 15.34, Warszawa 58.20, Bukareszt 3.06.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 9. Dillonowska 58. Stabilizacyjna 51.50, Dolarowa nienot. Warszawska nienot. Śląska nienot.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 1850 — za 100 dol. n. w.
w Londynie Ł. 77 — za 100 Ł n. w.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 20. 9. Cynk dost. natychm. 15 1/4, termin 15 3/4, cyna natychm. 149 1/2—149 3/4, termin. 151 1/4—151 1/2, Straits 155 1/4, Banka 159 3/4, ołów natychm 12 11/16. termin. 12 7/8, miedź natychm 32 7/8—33. termin. 32 7/8—33, Elektrolit 37 1/4—37 3/4.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Straszna katastrofa samochodowa w Katowicach

Jedna osoba zabita. 10-letni chłopiec ciężko ranny. — Szofer odbiera sobie życie

Katowice. 20. 9. (K) Dziś, o godz. 3'15 popoł. przy zbiegu ulic Zamkowej, Ferdynanda i Król-huckiej wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa. Samochód sportowy Śl. 7699 powracał ze znajdującej się w pobliżu stacji benzynowej ul. Zamkową w kierunku rynku katowickiego. W pewnej chwili szofer, chcąc wyminąć jadący w przeciwnym kierunku samochód osobowy, skręcił na lewo, wjeżdżając w ulicę Ferdynanda. Z powodu gwałtownego skrętu samochód sportowy zarzucił i **tyłem uderzył w stojący na rogu wózek z lodami**, będący własnością niejakiego Jochema z Katowic. Uderzenie to było tak nieszczęśliwe, że **lodziarz został zabity na miejscu. Również ciężko poraniony został 10-letni syn nadsztygara, Kubicy,** który w chwili wypadku kupował lody.

Szofer sportowego samochodu, widząc fatalne skutki oraz podniecony groźną postawą przechodniów, odszedł kilka kroków wgłąb ul. Ferdynanda i **celnym wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.** Zwłoki handlarza lodów oraz ambitnego szofera przewieziono do kostnicy, rannego zaś chłopca do szpitala miejskiego w Katowicach. Auto, które uległo zniszczeniu, było własnością **syna senatora Korfantego.** Szofer Henryk Machulec pracował u p. Korfantego od 7 lat i cieszył się dobrą opinją.

Likwidacja związku przemysłowców górniczo-hutniczych

Katowice. 20. 9. (K) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie wydziału górnośląskiego związku przemysłowców górniczo-hutniczych. Posiedzenie to poświęcone było sprawie likwidacji tej instytucji, która ma nastąpić z dniem 1 października br. Jak wiadomo, likwidacja związku przemysłowców następuje w związku z utworzeniem unji przemysłu górniczo-hutniczego.

Na dzisiejszem posiedzeniu wybrano likwidatorów związku, którymi zostali: starszy dyrektor Sabas z katolickiej spółki akcyjnej i dr. Kautzor, urzędnik zarządu dóbr dyrekcji księcia Pszczyńskiego. Do nowoutworzonej unji ciężkiego przemysłu nie przystąpiły dotychczas przedsiębiorstwa ks. Pszczyńskiego, ks. Donnersmarcka, hr. Henckel Donnersmarcka. Gischego, śląskich kopalń i cynkowni oraz Wspólnoty interesów.

BUDOWA KOLEI RYBNIK—ŻORY

Katowice. 20. 9. (K) Śląski Urząd Wojewódzki przystępuje w najbliższym czasie do budowy kolei Rybnik—Żory. W tym celu w dniach od 21—24 bm. odbędzie się na tej linji przegląd trasy przy współudziale kilku ministerstw.

NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE KU CZCI ZMARŁEJ MAŁŻONKI PREZYDENTA RZPLITEJ

Sosnowiec. 20. 9. (K) Wczoraj odbyło się w synagodze miejskiej nabożeństwo żałobne ku czci zmarłej małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej ś.p. Michaliny. Po odśpiewaniu odpowiednich modlitw przemawiał nadrabin Hager, wyliczając zasługi zmarłej dla kraju.

ZNOWU 600 ROBOTNIKÓW NA BRUKU

Sosnowiec. 20. 9. (K) Huta Bankowa wymówiła pracę 600 robotnikom z dniem 15 bm. Czynnym ma zostać tylko niedawno uruchomiony Bloomieng.

SPRAWA DOZORCÓW DOMÓW W SOSNOWCU

Sosnowiec. 20. 9. (K) W piątek, 23 bm. odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja pomiędzy właścicielami domów a dozorcami w sprawie zlikwidowania długotrwałego zatargu zarobkowego. Na piątkowej konferencji porozumienie prawdopodobnie zostanie osiągnięte.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W OBAWIE PRZED UTRATĄ PRACY

Katowice. 20. 9. (K) W mieszkaniu Ottona Barbera w Skoczowie usiłowała popełnić samobójstwo służąca jego, 26-letnia Emilja Madziówna. Wypiła ona większą ilość spirytusu denaturowanego. Chlebodawcy jej znaleźli ją w kuchni, wijącą się w bólach. Zawezwano natychmiast lekarza, który po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Madziównę do szpitala śląskiego. Jak stwierdzono, powodem samobójstwa Madziówny była groźba utraty pracy. Stwierdzono bowiem, iż Madziówna od dłuższego czasu dokonywała systematycznej kradzieży pieniędzy, co ostatecznie zostało udowodnione w dniu onegdajszym. Madziówna w obawie przed karą popełniła samobójstwo.

TRAGICZNY WYPADEK W „DZIKIM" SZYBIE

Katowice. 20. 9. (K) Dzisiaj,, o godz. 4 popol. wydarzył się na tzw. Bagnie w Mysłowicach tragiczny wypadek. 15-letni Miłek wpadł do dzikiego szybu nakrytego prowizorycznie papą smołową. Na ratunek pospieszył mu znajdujący się w pobliżu górnik Kryst, który opuścił się do szybiku. Został on jednak odurzony tak samo, jak Miłek, znajdującemi się tam gazami. Wezwana brygada ratunkowa wydobyła nieszczęśliwych na wierzch. Wszystkie zabiegi okazały się daremne. Obaj ponieśli śmierć.

Miljonowa transakcja z sowietami

Warszawa 20. 9. (Sin) Koncern hut śląskich zawarł ostatnio tranzakcję z sowietami o dostawę szyn **kolejowych i stalowych obręczy na sumę 30 miljonów zł.** Sowiety pokryły należność swą wekslami z 18-miesięcznym terminem płatności. Część weksli huty górnośląskie **zdyskontowały na rynku zagranicznym,** o pozostałe czynione są zabiegi, celem ulokowania tychże na holenderskim rynku finansowym, jednak bez powodzenia.

W finansowych sferach Europy żywe wrażenie wywarła wiadomość, że sowiety zwróciły się do kilku banków zachodnich o **kredyt 10 miljonów dolarów pod zastaw swoich złóż platyny.** Banki te zajęły stanowisko negatywne wobec propozycji sowieckiej.

Opłaty od kwitów za komorne i biletów wstępu

Warszawa. 20. 9. Sin. Wobec wątpliwości przy pobieraniu opłat na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym, minister spraw wewnętrznych wystosował okólnik do wojewodów, wyjaśniający te wątpliwości. Wedle tego okólnika, opłaty od kwitów komornianych mają być pobierane od kwitów, wystawionych 1 bm., choćby kwoty opiewały za komorne z miesiąców poprzednich. Przy cenach biletów wstępu uwzględnione są opłaty na rzecz bezrobotnych łącznie z komunalnym podatkiem widowiskowym, natomiast nie uwzględnione są opłaty na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Opłaty od domowego spożycia gazu odnoszą się do rachunków od dnia 1 września, wobec czego rachunki wystawione nawet po tym dniu a odnoszące się do zużycia gazu w okresie poprzednim, podlegają opłacie na rzecz bezrobocia.

Socjalista Hansson tworzy nowy gabinet szwedzki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sztokholm 20. 9. (R) Król szwedzki przyjął dziś przywódcę partji socjalno-demokratycznej P. A. Hanssona i powierzył mu misję tworzenia nowego rządu.

Konwersja rent — wielkim sukcesem Herriota

Paryż. 20. 9. (B) Wczorajszy poniedziałek był pierwszym dniem, w którym właściciele rent francuskich mogli się domagać **wykupu skonwertowanych rent.** Wedle wiadomości, jakie nadeszły wczoraj wieczór do ministerstwa skarbu, liczba zgłoszonych do wykupu rent **jest minimalna i opiewa na bardzo niską sumę.** Koła miarodajne liczą, że konwersja rent będzie **wielkim sukcesem rządu Herriota.**

Wielkie manewry jesienne Reichswehry
z udziałem prezydenta Hindenburga

Berlin 20. 9. PAT. Prezydent Hindenburg przybył dziś do Fürstenbergu, aby wziąć udział w manewrach jesiennych Reichswehry, odbywających się na pograniczu polskiem. Prezydentowi towarzyszy **minister Schleicher** w otoczeniu licznych oficerów.

Na terenie, na którym odbywają się manewry panuje **niezwykłe ożywienie.** Ludność miejscowa śledzi przebieg ćwiczeń wojskowych z **wielkiem zainteresowaniem. W szkołach przerwano lekcje i zamiast wykładów urządzono wycieczki do okolic, gdzie zorganizowano manewry.**

Dotychczas armja czerwona, nacierająca od wschodu **zbliża się coraz bardziej do linji Odry.** Dużą rolę odgrywają **zmotoryzowane kolumny bojowe.** Decydujące spotkanie z armją niebieską, broniącą linji Odry **oczekiwane jest w ciągu najbliższej nocy.**

Wszystkie dzienniki ogłaszają obszerne **sprawozdania swoich specjalnych korespondentów**

Prasa przypomina, że w manewrach nie biorą udziału attaches wojskowi **Francji, Polski, Belgji i Rumunji** dlatego, gdyż państwa te nie zaprosiły na swoje ćwiczenia jesienne oficerów niemieckich.

Militaryzacja młodzieży niemieckiej — w pełnym toku

Berlin 20. 9. PAT. Według doniesień prasy wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu naczelnej komisji Związków młodzieży niemieckiej, na którem rozpoczęto rejestrację organizacyj młodzieży. Łączy się to z **militaryzacją związków młodzieży, podporządkowanym specjalnemu kuratorjum.** Z pierwszych zapisów do tego rejestru wynika, że **organizacja Stahlhelmu zgłosiła 100.000 członków,** skupiona młodzież w związkach młodzieży republikańskiego Reichsbanneru wynosi **220.000 członków, zakon młodoniemiecki zgłosił 100.000, Wehrwolff 22.000.**

W najbliższym czasie nadejść mają zgłoszenia organizacyj młodzieży zgrupowanej w Niemieckim Związku stenografów i robotniczych związkach cyklistów.

Możliwość rozwiązania sejmu pruskiego?

Berlin. 20. 9. PAT. W kołach politycznych krążyły dziś pogłoski o **zaostrzeniu się w ostatniej chwili konfliktu między komisarycznym rządem pruskim a sejmem krajowym.** Już wczoraj na audjencji u prezydenta Hindenburga zażądał kanclerz Papen **w ultimatywnej formie** od przewodniczącego sejmu Kerrla uchylenia uchwały sejmu. **zwalniającej pruskich urzędników krajowych od obowiązku posłuszeństwa wobec rządu komisarycznego.**

W razie nieuwzględnienia tego ultimatum rząd Rzeszy, jak podkreślają koła polityczne, **nie cofnie się nawet przed rozwiązaniem sejmu.** uważając, że uchwały parlamentu krajowego naruszają spokój i godzą w porządek publiczny kraju.

Gualino ułaskawiony

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 20. 9. (B Zamieszany w aferę Oustrica finansista włoski **Gualino,** który za oszustwa dokonane we Włoszech skazany został na 5 lat na deportację na wyspy Liparyjskie, został obecnie na prośbę swego adwokata paryskiego przez Mussoliniego ułaskawiony.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Nowy Jork 20. 9. ŻAT. Dziś zmarł na udar serca wybitny socjalista żydowski i pisarz A. Litwak, przeżywszy lat 57.

Berlin 20. 9. PAT. Dziś zmarł we własnym majątku Neucastl w 64 **r.** życia na atak sercowy słynny malarz niemiecki prof. Slevogt. Ostatnią pracą Slevogta były malowidła ścienne w Kościele Pokoju w Ludwigsburghafen nad Renem.

Budapeszt 20. 9. (R) Podczas czyszczenia kotła destylacyjnego w jednej z tutejszych fabryk chemicznych uległo zatruciu 3 robotników. **Dwóch zmarło na miejscu, a trzeci w drodze do szpitala.**

Sztokholm. 20. 9. PAT Skutkiem uchylenia się koncernu Kreugera od obowiązujących opłat stemplowych, skarb szwedzki poniósł stratę, wynoszącą 360.000 koron.

— **BURZA.** Wczoraj wieczorem rozpętała się nad Krakowem gwałtowna burza. Naskutek zalania jezdni woda wdarła się do jednego z domów przy ul Lubicz. Na plantach obok ul. św. Anny, rozpętany żywioł oderwał olbrzymi konar **drzewa.**

Gen. Burhardt-Bukacki w Genewie

Genewa 20. 9. PAT. W związku ze zbliżającą się w dniu 21 bm. sesją prezydjum konferencji rozbrojeniowej przybył dziś do Genewy gen. Burhardt-Bukacki oraz radca Tytus Komarnicki, sekretarz delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową.

Komitet finansowy Ligi Narodów

Genewa 20. 9. PAT. Zebrał się tu komitet finansowy Ligi Narodów, który zajmie się sytuacją finansową Austrji, Bułgarji, Estonji, Grecji i Węgier. Ponadto komitet finansowy zbada specjalny raport, dotyczący sytuacji Rumunji, która niedawno zwróciła się do Ligi Narodów o pomoc, powiększając w ten sposób grono klijentów Ligi Narodów. W dniu dzisiejszym komitet zajmował się sytuacją finansową Estonji i Węgier. W komitecie finansowym zasiada m. in. dr. Feliks Młynarski.

Turcja przywraca normalne stosunki handlowe

Wiedeń. 20. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Stambułu: Rząd turecki postanowił **złagodzić ograniczenia przywozowe, znieść kontrolę przywozu i zaprowadzić ułatwienia w obrotach dewizowych.**

Część zarządzeń dewizowych będzie cofnięta w drodze rozporządzeń, które wejdą natychmiast w życie. Rząd zapowiada nadto **rychłe przywrócenie normalnych obrotów handlowych na czas najbliższy.**

Zamiast 4 godzin — 28

DEBIUT SOWIECKIEGO OLBRZYMA POWIETRZNEGO.

Moskwa, 20. 9. PAT. 40-osobowy samolot sowiecki „Ant. 14" wystartował dnia 18 bm. w pierwszą podróż do Charkowa, zabierając 30 pasażerów, 7 ludzi załogi i około pół tonny poczty. Czas lotu obliczony był na 4 godziny, trwał jednak 28 godzin 45 minut z powodu dwukrotnego przymusowego lądowania. Za pierwszym razem po 40 minutach lotu w Tuli z powodu defektu motoru, przyczem części zapasowe musiano sprowadzić z Moskwy, drugi raz o 120 km od Charkowa z powodu silnej mgły.

ZMARLI W KRAKOWIE: Salomon Blatt l. 62 (z Dulczowska p. Pilzno), Maurycy Imerglück l. 28.

Po zgonie hr. Graviny

Warszawa. 20. 9. PAT. Z powodu śmierci wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviny, dyrektor protokołu dyplomatycznego wysłał do p. Graviny depeszę następującą: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pod wrażeniem żałoby, jaka dotknęła Panią wskutek śmierci hr. Graviny polecił mi przesłać Pani najserdeczniejsze wyrazy współczucia. **Romer,** dyrektor Protokołu dyplomatycznego.

Minister Zaleski przesłał do p. Graviny depeszę treści następującej: „Zechce Pani przyjąć szczere wyrazy współczucia od rządu polskiego z powodu bolesnej żałoby, jaka dotknęła Panią na skutek zgonu hr. Graviny. **Zaleski,** minister.

—oŝo—

Podpisanie umowy w przemyśle naftowym

Lwów. 20. 9. PAT. Dziś, po uzgodnieniu w ciągu nocy wszystkich punktów nastąpiło między przedstawicielami przemysłu naftowego a delegatami robotników **podpisanie nowej umowy zbiorowej.** Nowa umowa obowiązywać będzie obie strony na 12 miesięcy. Praca w zagłębiu naftowem będzie podjęta jutro.

—oŝo—

Dwa wyroki śmierci w Kielcach

Kielce 20. 9. PAT. **W dniu dzisiejszym przed kieleckim sądem okręgowym zakończyła się dwudniowa rozprawa przeciwko sprawcom napadu na kasjera firmy „Chalos" w Zagnańsku, Mühlseffa. Napadu dokonano o godzinie 1 popołudniu w oczach kilkudziesięciu robotników, oczekujących przed kantorem na wypłaty.**

Do rozprawy powołano około 30 świadków. Sąd skazał Krzysztofa Kozła i M. Ślusarczyka na karę śmierci przez powieszenie, Kazimierza Błażewskiego na bezterminowe ciężkie więzienie. Józefa Moćka na 10 lat, Jana Jończyka na 8 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony Wiech został uniewinniony.

—oŝo—

Demonstracyjny straik kupców spożywczych w Łodzi.

Warszawa 20. 9. Starostwo w Łodzi wydało zarządzenie, nakazujące właścicielom sklepów zaopatrywanie towarów spożywczych, wystawionych w oknach, w kartki z cenami, ponadto poleciło sporządzić **cenniki** tych artykułów. Zarządzenie starostwa wywołało w kołach kupców niezadowolenie. Kupcy odbyli w tej sprawie zebranie i postanowili, celem uniknięcia represyj ze strony władz, zastosować się do tego zarządzenia, sporządzić cenniki, które niejednokrotnie dochodzić będą do 1 m długości, a równocześnie wysłać do władz centralnych memorjał z prośbą **o zniesienie tego** zakazu. Ponadto dla zaznaczenia słuszności swych postulatów, kupcy postanowili na **dwa** dni zamknąć wszystkie sklepy spożywcze **w** Łodzi.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

OTWARCIE INSTYTUTU ADMIN.-GOSPODARCZEGO W KRAKOWIE

We wtorek, 29 bm. odbyło się w Krakowie uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w Instytucie Administracyjno-Gospodarczym. Jest to pierwsza w Polsce szkoła kształcąca urzędników publicznych. Powstała ona z inicjatywy i przy poparciu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pod którego też życzliwą opieką się znajduje. Na uroczystość przybył p. wojewoda dr. Kwaśniewski, wicewojewoda Bilek, wiceprez. miasta W. Ostrowski, imieniem Kuratorjum szkolnego Nacz. Misky i wizyt. inż. Witkowski, imieniem Izby Przem.-Handl. wiceprez. Kwiatkowski. następnie dyr. poczt. inż. Gostwicki, nacz. Osiecki, dyr. Związku Przem. dr. Jarszyński i in. Uroczystość inauguracji rozpoczął dyrektor zakładu dr. Wroniewicz przemówieniem, w którem złożył sprawozdanie z działalności I. A. G. w poprzedniem roku szkolnym oraz nakreślił plany i zadania Szkoły na przyszłość. Następnie pierwszy inauguracyjny wykład wygłosił p. wicewojewoda M. Bilek pod tytułem „Doniosłość morza w obrocie gospodarczym narodów, a port polski w Gdyni".

WOLNE POSADY

POSZUKIWANA inteligentna [illegible] ze znajomością języka hebrajskiego, do dziewczynki 7-letniej. Zgłoszenia: Dr. Seimgerowa, Majdan Kei buszowski. 735kr

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANA stenotypistka polsko-niemiecka, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „100 zł." 341g

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną pielęgnuje chorych — położnice, przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia: Miodowa 9. II. m. 20. 120g

LOKALE

POKÓJ elegancki dla pana, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia: Aleja Mickiewicza 45, m. 7. 347g

POSZUKUJĘ frontowego lokalu sklepowego w Śródmieściu, wprost od gospodarza. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pewny". 740kr

SKLEP na każdy dział, Dębniki, do wynajęcia. Wiadomość — Au Bon Marche, Kraków, Szpitalna 11. 731kr

Reklama dźwignią handlu

MIESZKANIE 4-pokojowe na I. piętrze, ul. Mała 4 (boczna Zwierzynieckiej) do wynajęcia. 732kr

POKÓJ frontowy, komfort. Zielona I. piętro, do wynajęcia, ewentualnie na 2 osoby. Zgłoszenia: telefon 128.86. 733kr

DWA POKOJE, kuchnia, komfort, Zyblikiewicza 1. piętro, do wynajęcia. — Zgłoszenia: telef. 157-69. 730kr

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego pełny komfort, w ul. Pańskiej, Gertrudy, Radziwiłłowskiej. Zgłosenia: Biuro Ogłoszeń, Sienna 12 pod „Mieszkanie". 343g

KOMFORTOWY pokój z utrzymaniem, dla dwóch zamożniejszych akademiczek. Telefon. Łobzowska 4/2. 339

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w Dąbiu, przy ul. Mogilskiej lub w okolicy. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Adm. „Now. Dziennika". 346g

SPRZEDAŻ

FIRANKI, KAPY w wykwintnym wyborze po bardzo niskich cenach poleca Wytwórnia Sebastjana 16. 623k

FIRANKI
i wszelkie dekoracje mieszkania najtaniej w firmie
MICHAŁ WEITZ
Kraków, Florjańska 23
Telefon 148-40

Przetargi publiczne

Główna Komenda Policji Województwa Śląskiego w Katowicach zwraca uwagę na ogłoszenie nieograniczonego przetargu ofertowego na dostawę względnie uszycie:

1) około 3000 m. sukna granatowego na mundury policyjne;
2) około 2000 m. sukna granatowego na płaszcze policyjne;
3) 1500 sztuk czapek policyjnych;
4) uszycie okoo 700 sztuk płaszczy policyjnych;
5) 300 torb policyjnych;
6) 10 rowerów trwałych z pompką, latarką i kompletem narzędzi;
7) 4 wagonów (około 60.000 kg.) owsa tegorocznego, pochodzenia pozańskiego I-szej jakości;
8) 6 wagonów siana łąkowego, słodkiego, zdrowego, suchego,

w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego, oraz na tablicy urzędowej w gmachu przy ul. Zielonej L. 28 w Katowicach.

Termin do wnoszenia ofert 30 września 1932 r. godzina 1.

* * *

Celem oddania do wykonania budowy części gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Sanoka rozpisana została rozprawa ofertowa :

Bliższe warunki ogólne i szczegółowe, tudzież plany i wykaz robót można przeglądać w Wydziale technicznym Magistratu m. Sanoka, począwszy od dnia 20 września b. r. w godzinach od 10—13.

Oferty mają być wniesione w zapieczętowanych kopartach najpóźniej do godz. 12 w południe dnia 28 września 1932, do Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta anoka.

Do oferty należy dołączyć wadjum w gotówce lub książeczce Kasy Oszczędności w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty. Na wypadek przyjęcia oferty wyznacza się kaucję w wysokości 10 proc. sumy, osiągniętej licytacją. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28-go września 1932, o godz. 12'30.

MASZYNY DO PISANIA okazyjnie
Wielki wybór - wszystkie systemy. Ceny najniższe



Max Löwenstein
Telefon 162-60 **Kraków, Zwierzyniecka L. 8**

Od dnia 1-go października r. b. wychodzić zacznie w Warszawie

EPOKA

TYGODNIK
Pod redakcją **JÓZEFA WASOWSKIEGO**

Sprawy społeczno-polityczne, kulturalne i obyczajowe. — Przegląd gospodarczy. Nauka, literatura i sztuka.

PRENUMERATA wraz z przesyłką: miesięcznie zł. 2—, kwartalnie zł. 6—, półrocznie zł. 12.— Konto czek. P. K. O. 26630

Warszawa, ul. Okólnik L. 11
Telefon 285-52

Na żądanie numery okazowe wysyła się bezpłatnie

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; **dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna**

Biuro czynne stale dzień i noc.

TAKSA 15 zł miesięcznie **WPISY** **TAKSA 15 zł** miesięcznie

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY HANDLOWE
Leona FEINBERGA

długoletniego, rutynow. instruktora nauk handlowych

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28

przyjmuje się codziennie. Z powodu kryzysu taksa zniżona na 15 zł miesięcznie, za wszystkie przedmioty obowiązkowe.

SEZON

POLSKIEGO RADJA

NA ROK 1932/33

obejmuje występy następujących artystów europejskiej sławy:

PIANIŚCI

BACKHAUS Wilhelm
BRAIŁOWSKI Aleksander
CASADESUS Robert
CORTOT Alfred
GIESEKING Walter
HOEHN Alfred
HOROWITZ Włodzimierz
LANDOWSKA Wanda
MOISEWICZ Benno
NEY Elly
ORŁOW Mikołaj
PETRY Egon
PROKOFIEW Sergjusz
RUBINSTEIN Artur
TADLEWSKI Wojciech
TANSMAN Aleksander
UNIŃSKI Aleksander
ZECCHI Carlo

SKRZYPKOWIE

BENEDETTI Rene
ELMAN Misza
ENESCU Georges
FLESCH Karol
GOLDBERG Szymon
HANSEN Cecylja
HINDEMITH Paweł
KUBELIK Jan
KULENKAMPFF Georg
MARTEAU Henri
MILSTEIN Natan
MOODIE Alma
PRIHODA Vasa
SZENASSY Edward
SZIGETTI Józef
VECSEY Franz

WIOLONCZELIŚCI

CASSADO Gaspar
FEUERMAN Emanuel
PIATIGORSKI Grzegorz

ŚPIEWACY

MANOVARDA Józef
SARI Ada

KAPELMISTRZE

ABENDROTH Herman
BATON Rene
FRECCIA Massimo
GEORGESCU Georges
HONEGGER Artur
MALKO Mikołaj
SCHEINPFLUG Paweł

5.0kr Daty poszczególnych występów podawane będą osobno.

Wszystkie koncerty zostaną nadane bądź z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ bądź ze Studja POLSKIEGO RADJA na wszystkie rozgłośnie polskie.

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mille.

Jedyną wypożyczalnią

w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

Zapłacę 5 Zł za nr. 14
„Ketubim", rok 1926

Zgłoszenia listowne do Władysława Chrapusty **Kraków**, Ujejskiego 8, m. 17.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnosz. do domu miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana